

Droga ku lepszej przyszłości

— Taka będzie przyszłość, jaką my stworzymy — powiedziano w deklaracji ideowej Związku Młodzieży Polskiej, deklaracji uchwalonej w dn. 20 lipca br. na Kongresie Zjednoczeniowym we Wrocławiu. Słowa te pełne zapału i wiary w przyszłość Polski Ludowej można użyć za motto, przyświecające przybyłym ze wszystkich stron kraju do Wrocławia tysięcznym zastępom młodzieży.

Młodzież polska żywi wiarę w lepszą przyszłość kraju. Czerpie ją z trudnych i niejednokrotnie bolesnych doświadczeń przeszłości i z osiągnięć dotychczasowych Polski Ludowej. — Chce je pomnożyć, chce wziąć czynny udział w budowaniu nowego życia

Chcemy zbudować szczęście, które będzie udziałem wszystkich. Chcemy, aby Ojczyzna nasza była krajem wolnym, twórczym ludzi, nie znających krzywdy, poniżenia i nieprawości. Chcemy, aby w naszym kraju zapanała pełna sprawiedliwość społeczna, aby nikt nie był wyzyskiwany i wszyscy ludzie stali się braćmi. Mamy śmiałe pomysły i silne ramiona. Ożywia nas zapał budowniczych nowego lepszego życia — mówi dalej deklaracja.

Polscy dźwigający się z pogorzelisk minionej wojny, istotnie niezbedny jest zapał i entuzjazm młodzieży. Potrzebna jest praca młodego pokolenia, któremu coraz częściej przychodzi wycierać łzy, którzy odchodzą. I można zaryzykować twierdzenie, że kluczowym zagadnieniem jest sprawa, czy w porę znajdują się zastępy tych, którzy zdołają poprowadzić rozpoczęte dzieło do zwycięskiego końca.

Deklaracja odpowiada pozytywnie na ten zrozumiały niepokój, nurtujący starsze społeczeństwo. Młodzieży zdaje sobie sprawę nie tylko z korzyści, jakie jej dał nowy, demokratyczny ustroj Państwa, — otwierając przed nią dostęp do źródeł wiedzy, stwarzając niemal nieograniczone możliwości zatrudnienia, likwidując straszliwą klęskę czasów przedwrześniowych — bezrobocie. Ma ona również poczucie twardej obowiązku, jakie nakłada na młode pokolenie doba obecna. I dlatego deklaracja stwierdza, że Polska, tak, jak jeszcze niedawno żądała od swoich synów krwi, tak obecnie żąda ofiarnej, wytrwałej pracy niezbędnej dla umocnienia Niepodległości, dla wywalczenia narodowi dobrobytu. Praca stała się dziś najważniejszym przejawem działalności człowieka w Polsce.

Młodzież chce wziąć czynny, żywiołowy udział w wielkim dziele odbudowy i przebudowy Polski. Niezależnie od tego pragnie pogłębić swą wiedzę, chce w możliwie najszerszym zakresie wykorzystać otwarty przed nią dostęp do nauki. Po to, aby wsparta ta zdobycza wiedzą, móc budować nowe życie, wychowywać nowego człowieka, tworzyć podstawy nowej moralności.

Dalsze ustępy deklaracji omawiają obecną sytuację międzynarodową, która w obliczu ponawiających się prób imperializmu, zmierzającego do panowania nad innymi narodami, wymaga ścisłej współpracy z młodzieżą krajów walczących o wyzwolenie. — Związek Młodzieży Polskiej, powstały z połączenia się ideowych, demokratycznych organizacji młodzieżowych będzie kroczyl w milionowych szeregach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, będzie podtrzymywał łączność z młodzieżą innych krajów.

Zarówno przebieg Kongresu Wrocławskiego, jak i równoległego Zjazdu Młodzieży Akademickiej, mówią nam, że słowa deklaracji nie są fraze sem wiecowym, że zostały głęboko odczute i przemyślane przez uczestników. Ze dokonane połączenie organizacji młodzieżowych jest czynem realnym, czynem o dużym znaczeniu, który już na pewno niedługo przyniesie pożądane owoce. Bowiem Polska potrzebuje jest zapał, energia i wiara młodzieży.

Handlowiec rutynowany
 rzutki, energiczny, przedwojenny kupiec, długoletni spoldzielca na kierowniczych stanowiskach, fachowiec przetwórstwa owocowo-warzywnego — przyjmie odpowiednie stanowisko.
 Zgłoszenia: „Spółdzielca” — Lebnok, — Poste-restante 6075

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego OKRĘGU POMORSKIEGO
 Sopot, ulica Marszałka Stalina 694
ZAKUPI ok. 280 mb. MOSIĘZNEGO WĘZA SPIRALNEGO 7108-k
 o wymiarze od 10 do 14 mm średn., wewnętrznej Złączenia piersnego i uszne przyjmujące Wydm. Zępatym Zjednoczenia pod pow. adresem.

Spółdzielczość prowadzi do dobrobytu wsi

Nasza gospodarkę rolną w latach ubiegłych cechowała tymczasowość. Z braku sprzętu, inwentarza, często ziarna na zasiew, przy licznych trudnościach gospodarowaliśmy w sposób bardzo uproszczony — czym się dało. Każdy gospodarz starał się uprawiać jak najwięcej zboża i ziemniaków — tych podstawowych produktów, których brak kraj najsilniej odczuwał.

W TYM ROKU SYTUACJA ULEGA ZASADNICZEJ ZMIANIE

Ugory zostały prawie w całości obsiane i widno miedoboru zboża, mimo deszczu w okresie żniw, przestaje nas trapić. Przed rolnikami staje nowe zagadnienie — zaprowadzenie zmian w systemie gospodarczym oraz wprowadzenie niezbędnych ulepszeń.

Dalsza gospodarka rolna dotychczasowym systemem grozi nam: 1) niedostatkami paszy — w ciągu tych lat prawie całkowicie przestaliśmy siać rośliny pastewne, 2) brakiem ziemiopłodów, wymagających większej kultury rolnej i większych starań, jak np.: rośliny oleiste, buraki cukrowe itp. Zasiew zbóż przy słabym nawożeniu grozi poważnym wyczerpaniem składników pokarmowych w chlebie.

Wystarczy porównanie naszego gospodarstwa z gospodarstwami rolnymi w Czechosłowacji, by rzuciło się w oczy nasze zacofanie. Czynniki to w „Rolniku Polskim” inż. W. Chmielewski, który podaje, że w Czechosłowacji zasiew buraków cukrowych zajmuje 4% gruntów ornych — gdy w Polsce zaledwie 1,5 proc. Różnica polega również i na jakości zbiorów. W Czechosłowacji z 1 ha rolnik zbiera przeciętnie o 100 kwintali więcej buraków, niż u nas.

W Czechach 10% pól ornych zasiewa się jęczmieniem browarnym. A poza tym decydująca różnica polega na tym, że 25 proc. obszarów uprawnych zasiewa się w Czechosłowacji konopczyna, a właściwie lucerną. Toteż i ilością i stanem była przewyższa nas czechosłowacka gospodarka. W Czechosłowacji przed wojną na 100 hektarów przypadało 68 — obecnie 62 sztuk bydła. U nas na 100 hektarów przed wojną było 40 — obecnie 20 sztuk bydła. Wniosek stał jasny — należy już teraz pomyśleć o zmianach w systemie naszej gospodarki. Wiadomo, że w Czechosłowacji, jak i w Polsce, widać dobrze czucie konieczności tych zmian. W numerze 71 „Rolnika Polskiego” ukazał się list ze wsi Brzozowa powiatu Tarnowskiego. Rolnik Jan Budzyński wyraża swoje i chłopów ze wsi Hujnińsk, Siemiechów i Brzozowa wątpliwości na temat

OBECNEGO SYSTEMU GOSPODARSTWA

„Na planowa gospodarce nie pozwoli sobie rolnik karłowaty czy średnio 5-ciohektarowy”. „Na średniej gospodarce po dokładnym obliczeniu zasiewu na własne potrzeby i okopowiny zostaje bardzo mało na inne jarzyny” — pisze Jan Budzyński.

List ten wywołał dyskusję wśród czytelników „Rolnika Polskiego”. Poparł stanowisko ob. Budzyńskiego rolnik Niedźwiedzki ze wsi Perespa, pow. Tomaszów Lubelski.

Rolnik Jan Jelonek odpowiadając na poruszone przez Budzyńskiego tematy, pisze w jednym z dalszych numerów:

„Do wyżywienia całej ludności potrzebne jest nie tylko żyto i ziemniaki, ale i mleko i tłuszcz, ziarno, wina, miód i owoce i różne inne rzeczy. To wszystko wieś może i powinna wyprodukować.

„Ziemie nie przybywa — pisze w dalszym ciągu ob. Jan Jelonek — a raczej ubywa jej pod różnego rodzaju budynki, tory i drogi — a ludności przybywa i musimy ją wyżywić”.

ZORGANIZOWANIA SPÓŁDZIELNI WYTWÓRCZYCH

Prawdziwą planowość w gospodarce rolnej będzie można wtedy osiągnąć, gdy wprowadzi się i rozbuduje spółdzielczość na wsi — we wszystkich jej formach, a więc i

spółdzielczość produkcyjną. Za pomocą tej, od 50 lat popularyzowanej przez rucia, Ludowy i podobnej na wsi polskiej, formy umozliwione zostanie szybkie przeniknięcie na wieś nowoczesnej techniki i wiedzy rolniczej, podniesienie dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego wsi — wyście ze ślepego zaułka, w jakim znalazła się większość gospodarstw chłopskich. Taka jedyna może być odpowiedź na wątpliwość bez mała 2,5 miliona gospodarzy średnio i małorolnych w Polsce.

Wszelkie próby tłumaczenia, że planowanie na działce 5-ciohektarowej rozwiązuje sprawę — musi napotkać na odruch niechęci u chłopów, którzy realnie oceniają rzeczywistość i wiedzą, że na małej gospodarce trudno nie popaść w zależność od wielkiego gospodarza, zwłaszcza, że wielkie gospodarstwo zawsze będzie miało możliwość przewyższać technicznie gospodarstwa małe. Chłopów naszych uczyło życie i to życie chłopskie, które jak wiadomo, jest twarde. I te twarde prawdy, wypisane na chłopskiej skórze, mówią wyraźnie, że jednocześnie, gdy on, małorolny chłop, który musiał się od nowa dorabiać, by ziemię, która z reformy otrzymał — obrobić — i obsiać,

a jego bogaty sąsiad przez zatrudnienie siły najemnej, przez lichwą pieniężną, przez system obróbek, przez wypożyczanie konia, pluga, przez dzierżawę, przez skup ziemi rośnie w siłę — sypcha i ruinuje swoich sąsiadów. Nie brak oświaty lub brak planowania jest winien temu, że w ciągu tych 4 lat mamy stałe zjawiska i stałe próby przez rzucania ciężaru podatków na biednych chłopów, ukrywanie swego rzeczywistego dochodu, przez chłopów bogatych, zjawiska, z którymi walczą muszą władze podatkowe. Trudno mówić przy obecnym stanie spółdzielczości o odpowiednim nawożeniu roli, oraz o należytych doborze ziarna, o selekcji tego ziarna w biednym gospodarstwie — gdy wiadomo, że często, gęsto, te nawozy są w spółdzielni wychwytywane przez bogaczy i, że ziarna nawet na zasiew u biednego braknie. I dlatego podkreślamy, że nauka w gospodarstwie jest wielką rzeczą, należy jednak realnie myśleć chło-

pom realnie odpowiedzieć: jedyna droga uwolnienia się chłopów od wyzysku kapitalistycznego na wsi

MOŻE BYĆ TYLKO SPÓŁDZIELCZOŚĆ we wszelkich jej formach.

Wtedy osiągnie się w pełni możliwość zastosowania maszyn rolniczych — dobre nawożenie, planowanie i rejonizację, która ma na celu rozmieszczenie produkcji rolniczej — zarówno roślinnej, jak i zwierzęcej odpowiednio do warunków przyrodzonych i gospodarczych potrzeb kraju.

Tylko wtedy nastąpi całkowite zharmozonowanie indywidualnego gospodarstwa z interesem ogólnopolskim.

Tylko wtedy osiągniemy poprawę naszego stanu gospodarki i wtedy będziemy mogli mówić o podciągnięciu naszego rolnictwa w stosunku do rolnictwa w Czechosłowacji, lub w innych krajach Europy.

I. K.

PIJMY WINA „KRAJOWINA”

Migawki z Wystawy Wrocławskiej

(Od specjalnego wysłannika API)

Wrocław, w lipcu Uroczystości otwarcia Wystawy są zakończone. Przebrzmiały wielkie mocne słowa. Najwyżsi dostojnicy Państwa z pierwszym jego Obywatelom mówili o wadze i doniosłości dzieła. Mówili z uznaniem i ze wzruszeniem.

Obecnie przechodzimy od hymnu do prostej powieści. Zainteresowanie Wystawą w kraju całym, jest niewątpliwie bardzo duże, wierzymy, że coraz bardziej podnosić się będzie, skoro wielka ekipa prasowa, obozująca na Wystawie poczęła nadsyłać sprawozdania.

To, co przewidywaliśmy, pisząc o nastrojach panujących na terenie przed otwarciem — przybliżyło się w rzeczywistości. Wystawa nazwana przez robotników „naszą” stała się już w dniu święta narodowego dla mieszkańców Wrocławia „naszą wrocławską”, a za kilka dni będzie dla wszystkich naszych dzielnic „naszą wszechpolską”. Jest w tym określeniu nie tylko uznanie, lecz również dumna i serdeczne uczucie.

Już po pierwszych krokach nastąpi ten ogarnia przybywa w chwili uproszczenia

dworca we Wrocławiu. Jeszcze do Wystawy kilka kilometrów, a już jest się w jej atmosferze. Boć przecież całe miasto to jak gdyby przedpole WZO.

Mimowoli przychodzi na myśl fantastyczny projekt, czy nie należałoby w każdym mieście zniszczyć, które szybko ma zmienić swe oblicze — urządzić wystawę.

Kto widział Wrocław rok temu, poznać go nie może. Oczywiście, na potwornie zniszczonym terenie nie powstały nowe mury, odgruzowanie jednak na całej trasie przeprowadzone jest znakomicie. Cały szereg gmachów imponuje dokonanyremontem, a już taki Dom Towarowy — szanowni obywatele, zdejmujcie kapelusze!

Lokalny patriota wrocławski, lwowskiego zresztą pochodzenia, wygłosił na ten temat takie zdanie:

„Ta, po mojemu, dla samego Domu Towarowego powinni przyjechać z całej Polski, a coż dopiero dla Wystawy...”

Całe miasto ma wygląd oświecony, wystawy sklepowe na pewno zostawią niezatarte wspomnienie na zagranicznych przybyszach. Zakwaterowanie, jak nas zapewniają, spełni swoje zadanie bez zarzutu. Pa-

trząc na to, co zostało zrobione w mieście, trzeba i tym przyrzeczeniem dać wiarę.

Wrażenia z pierwszego dnia po otwarciu są bardzo znamienne, dają one w małej skali pojęcie, jak się będą w przyszłości kształtować opinie powszechne.

Przed wszystkim zachwyty, ogólny wielki zachwyty — w niektórych wypadkach znajdują one najbardziej nieoczekiwane formy.

Oto podłuchana rozmowa dwójki młodych ludzi:

„Panna Stasiu, jednego tylko na tej Wystawie brak!”

„A czego, panie Walusiu?”

„Urzędu stanu cywilnego, bo już bym z panną stał za małżonka wyszedł. Jak się człowiek przekonana, że to i zagrode można pobudować i mebelki jak się patrzy i że tego wszystkiego można się tu dorobić, nawet bez szabru, który się i tak już skończył, to jakim się do tej pory jeszcze namyślał, to po tej Wystawie buch kasztan do wody...”

„Orzechoszczak, rany Boskie, widziałeś interes gastronomiczny, w którym 360 obrotów pracuje, jedna niemożliwość! Czy to naród taki ochłaj wytrzyma!”

Z zamilowania i akcentu wynika, że tak serdecznie dziwią się warszawscy rodacy. Spotykamy ich zresztą niezadługo w pawilonie, gdzie „przeplwają” Odra. Swoista fantazja wywołuje taki dialog:

„Feluś, gorąco, jak jasna cholera, patrz jaka zimna rzeka płynie, zdejmij marynareczkę, dam nurka i ochłodzę się od razu...”

„Ale potem będzie ci jeszcze ciepło, jak pójdziesz do paki — widzisz tego władzę, tylko na ciebie tu czeka...”

„Ten władza nie ma prawa mnie ruszyć, w wodzie tylko rzeczna milicja funkcjonuje...”

„Ale rozchorować to się na pewno rozchoruję, żeby nie wiem co, jak w tę rzekę wleżesz, to odry dostaniesz...”

„Przepraszam szanownego obywatela, co to za odpowiedzialna statua?”

„Masz pan rację, że odpowiedzialna, biust na trzech starszych i siedmiorgu dzieci, Nazywa się Muza!”

„A dlaczegoż lekko na twarzy skrzywiona?”

„Ech, chyba tylko na tego, co ją rzeźbił!”

Jest więc już od pierwszej chwili poza zachwytem i humorem, a co dopiero będzie w tej dziedzinie, kiedy Wesole Miasteczko przyjmie w swoje rozkoszne objęcia rozbawionych przybyszów.

Jedźcie tedy, zachwycajcie się, połączajcie i bawcie się wesoło!

J. Krusz.

„Trapił mnie myśl, że nie mam prawa łamać mu życia...”
 z Nr 19 tygodnika „Przyjaciółka”
 Cena 10 zł Nakład 655.600 egzemplarzy

Bankowcy czechosłowaccy na Wybrzeżu

Dnia 20 lipca br. przybyła na Wybrzeże w ramach wymiany czasów między Polską a Czechosłowacją 29-osobowa wycieczka Czechów i Słowaków na wczasach nadmorskie, która z polskimi pracownikami Banku Polskiego została zakwaterowana w Juracie w domu wypoczynkowym Pracowników Banku Polskiego. Są to urzędnicy Narodowego Banku Czechosłowackiego. W ich gronie bawi generalny dyrektor Narodowego Banku Czechosłowackiego

w Pradze dr Chmela Leopold, który jutro odleci samolotem do Warszawy, celem przeprowadzenia urzędowych rozmów z Ministerstwem Skarbu.

Wczasowiczom przewodzi dr Vladimir Krasnický.

W dniu wczorajszym goście czechosłowaccy zwiedzili porty Gdynię oraz Gdańsk. Następnie statkiem GAL — Tytan zwiedzili Sopot i Hel.

Na Wybrzeżu wczasowicze pozostaną dwa tygodnie, po czym w zwiedzeniu Warszawy udadzą się w powrotną drogę do Pragi.

„GRYF”
 POLSKA ŻEGLUGA PRZYBRZEŻNA NA BAŁTYKU
 ODDZIAŁ GDYNIA TEL. 22-68
 (Al. Zjednoczenia 2 (przedłużenie Skweru Kościuszki)
LETNI ROZKŁAD JAZDY

Linia Gdynia — Hel		Ceny biletów	
		norm.	ulg.
Odeście z Gdyni	godz. 9.00	140.—	100.—
Odeście z Gdyni	godz. 12.00	140.—	100.—
Odeście z Helu	godz. 16.00	140.—	100.—
Odeście z Helu	godz. 19.00	140.—	100.—
Linia Sopot — Hel			
Odeście z Sopotu	godz. 9.30	160.—	100.—
Odeście z Helu	godz. 15.30	160.—	100.—
Linia Nowy Port — Hel (przez Sopot)			
Odeście z Nowego Portu	godz. 7.30	200.—	140.—

Salonowy statek pasażerski s/s „DIANA”
DANCING NA MORZU od godz. 19—22 200 zł
 (odeście z Sopotu)
 Bilety powrotne na określoną godzinę sprzedają kontrolerzy na statku. Bilety ulgowe przysługują młodzieży szkolnej, M. O., szeregowym W.P., inwalidom wojennym, pracownikom Min. Żegl., Urzędów Morskich, Kapitanatów.
 Wyjście statków uzależnione od stanu morza.
 7036-k Zastrzegają się zmiany rozkładu.

Centrala Rybna — Oddział Morski w Gdyni
 sprzedawca większą ilość
BECZEK SLEDZIOWEK
 100 ltr remontowanych (typowych i nietypowych)
 oraz SKRZYNKI o wym. 84 x 51 x 31
 Blizsze informacje w biurze Centrali Rybnej, — Oddział Morski w Gdyni, ul. Hryniewickiego Nr 12 — Port Rybacki — pokój Nr 23 7045-k

POKOJU umeblowanego
 z używanością kuchni w Sopocie — Oliwie jako sublokator poszukuję
 Łaskawe zgłoszenia, Centralne Biuro Ogłoszeń „Wiedza” Sopot, M. Stalina 774 II v. sub. Pokój” 7023-k

Poważna firma portowa poszukuje
4 maszynistki stenotypistki
 ze znajomością języków obcych
 WYNAJĘCIE W-G UMOWY
 Oferuj do „Dziennika Bałtyckiego” Nr „222” 7039-k

Dnia 25 bm. 1948 r. zmarł tragiczną śmiercią nasz kolega cechowy
BENEDYKT MAJEWSKI
 ś. t. p.
 ur. 11. III. 1899
 W Zmarłym tracimy wybitnego fachowca szlifierza i zanego kolegę
 Msza św. odbędzie się w sobotę 31 bm. w kościele N. M. P. w Gdyni o godz. 8.00. Pogrzeb odbył się dnia 28 bm. o godz. 16.00 na cmentarzu Witomińskim.

Wymiana obcych walut nie jest zorganizowana należycie

Na terenie Wybrzeża znajduje się wiele osób, posiadających obce waluty. Niewątpliwie niektóre z tych osób uzyskały środki zagraniczne drogą operacji nielegalnych, jakie odbywały się chyba we wszystkich portach świata.

Jednakże część posiadaczy obcych walut — i to bodaj część przeważająca — weszła w ich posiadanie w sposób całkiem legalny. Na przykład, marynarze stale otrzymują pewien procent należnego im wynagrodzenia w obcych walutach i to stanowi dziś bodaj najpoważniejsze źródło pochodzenia tych walut w naszych miastach portowych.

Oprócz pensji marynarskich, które stale zasilają stan obcych walut, cyklicznych na naszym terenie, istnieje jeszcze drugie źródło, mianowicie odprawy i inne należności awuarowe repatriantów, przybyłych z b. Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. To źródło niewątpliwie jest skromniejsze od pierwszego, niemniej jednak też reprezentuje siłę nabywczą wcale nie do pogardzenia.

W sumie środki zagraniczne, pochodzące z obu źródeł, stanowią walor poważny i odgrywający rolę nie tylko w życiu gospodarczym Wybrzeża, ale nawet w życiu gospodarczym całego państwa. Drogą specjalnych postanowień państwo umożliwiło (przynajmniej na okres przejściowy) posiadaczom walut i należności zagranicznych ich legalną wymianę po dobrym kursie. Pięć firm zostało mianowicie upoważnionych do przyjmowania cesyj po specjalnie wysokim kursie, odpowiadającym mniej więcej faktycznej sile nabywczej danej waluty za granicą.

Jest rzeczą słuszną, żeby legalni posiadacze walut byli w stanie legalnie wymieniać je na obiegowy pieniądź polski po jakimś realnym kursie. Sprawa ta jednakże wymaga odpowiedniej organizacji. Niesposób oprzeć się wrażeniu, że w tej chwili nie jest ona, niestety, zorganizowana należycie.

O ile nam wiadomo, z pięciu firm, upoważnionych swego czasu do przyjmowania cesyj walut i awuarów zagranicznych, „na placu boju” pozostała tylko jedna, mianowicie Zjednoczenie Kupców Polskich dla Handlu Zagranicznego „Unia”. Fakt ten zapewne dobrze świadczy o zdolnościach organizacyjnych i kupieckich tej firmy, z drugiej jednak strony nakłada na nią obowiązki, którym prawdopodobnie nie jest ona w stanie poddać.

Scentalizowanie — faktyczne, jeżeli nie formalne — legalnych obrotów obcymi walorami w ramach jednej instytucji, niedostatecznie wyposażonej materialnie, skazuje interesantów na wszystkie niedogodności, wynikające z tej sytuacji.

Wprzejęcie walut i awuarów zagranicznych w ramy gospodarki narodowej jest rzeczą konieczną. O ile marynarz nie odda otrzymanych tytułem pensji dolarów w Polsce do wymiany, rozejdą się one na jego przyjemności w portach zagranicznych, albo zasila przemysł. Sytuacja jest więc jasna.

Tymczasem oficjalna i legalna wymiana tychże walut i awuarów napotyka na poważne trudności. Firma tym się zajmująca nie dysponuje dostatecznymi kredytami i wielokrotnie zalega z wypłatą należności. Na porządku dziennym jest zjawisko, że klienci, którzy dawno wpłacili jej obce waluty, lub przelali należności za granicą, przycho- dzą po swoją należność kilkunastokrotnie, by z wielkim bólem i ze stratą czasu wyduszać ją ratami.

Pieniądz posiada tę przykrą właściwość, że naokoło siebie wytwarza charakterystyczną atmosferę niepokoju. Trzeba tylko posiedzieć pomiędzy interesantami firmy „Unia” chociażby jedną godzinę, aby się o tym przekonać. Niepewność, ciągłe zaleganie z wy- płatami, odkładanie zobowiązań na póź- niej, godzinne wyczekiwanie w zapach- nych pokojach — wszystko to zupeł- nie nie odpowiada legalnym uprawnie-

niom posiadaczy obcych walorów, któ- rych cesja leży w interesie zarówno społecznym, jak i uprawionych jed- nostek.

Na tym tle zdarzyła się niedawno charakterystyczna sprzeczka pomiędzy jednym z niezaspokojonych klientów, a jednym z dyrektorów firmy. Kiedy klient zirytowany wielokrotnym przy- chodzeniem po dawno płatną należność zaczął wymyślać, dyrektor, niewątpli- wie również zirytowany swoimi kłopotami, replikował w sposób z pewnością niewłaściwy. Odpowiedział mianowicie, że klienta nikt nie zmuszał do przyno- szenia swych pieniędzy do firmy.

Stanowisko dyrektora firmy mogłoby być słuszne w tym wypadku, gdy- byśmy żyli w ustroju wolno - kapitali- stycznym i gdyby interesant miał moż- liwość dysponowania posiadaną walutą obcą. Ponieważ tak jednak nie jest, ponieważ interesant ma właściwie tyl- ko wybór pomiędzy transakcją legalną, a nielegalną, nrzeto firma, trudniąca się legalnie wymianą walut na zasadach niemalże monopolistycznych, pełni wła- ściwie funkcje publiczne, w wykonywa- niu której nie czyni nikomu laski a tyl- ko spełnia obowiązek. Klient więc ma prawo wymagać od niej właściwego wy- pełnienia obowiązków.

Podkreślamy raz jeszcze: rozumiemy trudności firmy „Unia”. Nie chodzi

o uprawianie taniej demagogii. Firma, która zajmuje się handlem za- granicznym w trudnych warunkach, która dzięki temu umożliwia posiadacz- com obcych walut i awuarów legalną ich wymianę po realnym kursie, wy- konuje niewątpliwie pozytywną rolę. O ile zakupionego za granicą towaru nie otrzymuje na czas (co jest na por- zradku dziennym) i z tego powodu nie jest w stanie wypłacić w terminie nale- żności oraz o ile na tę okoliczność nie otrzymuje dostyć wysokiego kredytu od naszych instytucji kredytowych — trud- no wymagać, aby mogła wypłacić nale- żności z pustej kieszki.

Rzecz jednakże w tym, aby wymia- nę legalnie posiadaną i stale uzyski- wanych walut i awuarów postawić na właściwej płaszczyźnie. Główny ich dostawca, a więc państwo, zaintereso- wany jest bezpośrednio w odzyskaniu do swej dyspozycji możliwie wielkiej ich części. Obrót środkami finansowy- mi i to tak poważnymi winien być w rękę państwa.

Z drugiej strony uprawnionym posiadaczom tych walorów trzeba zapew- nić ich wymianę po odpowiednim kur- sie. Inaczej obce waluty zaczną sobie znowu szukać dróg ubocznych, wychod- ząc w ten sposób poza ramy gospo- darki narodowej i do pewnego stopnia pracując na jej niekorzyść. L. B.

PRZYJACIELE! TYGODNIK DLA STARSZYCH DZIECI I MŁODZIEŻY
Co tydzień ciekawe opowiadania, bogato ilustrowane, art. z dziedziny i techniki wynalazków, historii, przyrody
**CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIJCIE
» PRZYJACIELA «**

Cena egzemplarza 15 zł — Konto PKO 1-4695 — Prenumerata mies. 40 zł

Wózki elektryczne obsłużą nasze magazyny

Zagadnienie usprawnienia przela- dunków — to nie tylko kluczowe za- gadnienie portowe, ale również poważ- ny problem ogólnie - ekonomiczny.

Problem ten jest w chwili obecnej gruntownie i rzetelnie rozpracowywa- ny przez Robotnicze Przedsiębiorstwo Przeladunkowe „Portorob”. Analizując warunki i system pracy miejscowej, w szerokim zakresie uwzględnia się prak- tykę i wzory zagraniczne.

Czynione są m. in. energiczne starania w kierunku modernizacji sprzętu przeladunkowego. Nawiazano więc prze- de wszystkim kontakty z firmami za- granicznymi i otrzymano szereg propo- sycji najnowszych typów urządzeń i sprzętu.

Uwzględniając najpilniejsze potrze- by naszych portów w tym zakresie — projektuje się sprowadzenie 2 typów sprzętu: wózków elektrycznych i szta- blerek spalinowych oraz dźwигów elek- trycznych.

Wózkami elektrycznymi przewozi się towary z rampy do i z magazynu, z magazynu pierwszej do magazynów drugiej strefy, wreszcie z wagonów do magazynów. Rzeczywiście usprawnienie przeladunku wymaga by około 40 proc. towarów przewożonych było wóz- kami elektrycznymi. Obecnie posiadamy 14 wózków elektrycznych, zresztą nie najnowszych typów; trzeba by zamó- wić ich 175.

Jeśli chodzi o sztablerki tzw. pallet- system, umożliwiają one przeladowywa- nie przy jednorazowej manipulacji — (bardzo prostej i wykonywanej przez jedną tylko osobę) ogromnej ilości to- waru. Nośność takiej sztablerki wyno- si do 3 ton. Specjalne urządzenie słu- ży do podnoszenia towaru do wysoko- ści 3 m, a więc umożliwia ich składanie wprost na sztampe.

Sprowadzimy ponadto popychacze wagonowo-motorowe oraz wymienione dźwigi elektryczne w ilości 3 sztuk. Dwa dźwigi elektryczne przewidziane są na Szczecin.

Modernizacja sprzętu umożliwi nie- wątpliwie przeprowadzenie korzystniej- szych kalkulacji eksportowych drogą obniżenia kosztów przeladunku, pozwo- li na lepsze i pełniejsze wyzyskanie po- mieszczeń składowych, zmniejszy straty towaru przy manipulowaniu nim. Zasło- sowanie najnowszych typów sprzętu da znaczna oszczędność pracy. Przede wszy- skim w sposób wydajny przyczynić się ono powinno do rozwiązania ważnego i trudnego zagadnienia — zwiększenia zdolności przepustowej portów polskich.

Sprawa jest przedmiotem rozważań szczegółowych przez Ministerstwo Że- glugi, które w ramach planu inwesty- cyjnego powzięnie ostateczne decyzje. (A. W.)

**GOYCI W ZIMIE WĘGIA BRAK
GOSPODARKI ZŁEJ TO ZNAK**

**.... ZATEM
WĘGIEL KUPUJ TYLKO LATEM**

ŻEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

W PORCIE GDYŃSKIM

W dniu 27 bm. weszło do portu gdyńskiego 5 statków wyszło 8. Wśród statków na wejściu były jedynie 3 z ładunkiem. Szwedzki Hoo- cken, który przyszedł z Kopenhagi przywiózł 394 t juty, s-s Rataj 1450 t to- masy i m-s Batory — pasa- żerów, poczęt i drobnicę. Wśród drobnicy znajdowa- ły się m. innymi mleko w proszku, rodzynki, herbata, maszyny do pisania, opra- bialniki, części do maszyn, rozpylacze do farb magnes- do dźwigu znaczna ilość drutu miedzianego, papiero- sy, listy tytoniowe, chemi- kalia, odzież, rzecz osob- ists. Wśród statków na wyj- ściu 3 miały ładunki węgla około 7 tys. ton łącznie, jeden — drobnicę, pozosta- ły — puste.

Z WYROBAMI ŻELAZNY- MI DO SZWECJI

Egon szwedzki odszedł 27 bm. do Gdyni zabiera- jąc z portu gdyńskiego 313 ton drobnicy, w tym 175

ści kotłów, maszyn, płyty żelazne, rury, łączniki, so- dę kaustyczną, tarcze do kół samochodowych, — blachę cynkową itd.

W PORCIE SZCZECIŃSKIM

Ostatnio w porcie szcze- cińskim znajdowało się kil- ka statków noś polskich ba- niera. S-s Kilński dostar- czył części dźwигów s-s Kraków przywiózł 2650 ton tomaszyn, s-s Opole ładun- ków rud, z wodorem przy- szła z Gdyni Turnia; w sta- tym swym reisie Gdynia — Szczecin — Gdynia — Szwecja — Dania — Norwegia przyszedł do Szczecina m-s Oksywie, a statek norweski Lilly i czarterowany przez GAL i obsługujący nową regularną linię: Szczecin - Sztokholm, znajduje się o- becnie w Szczecinie i 30 bm. wyjdzie do Sztokholmu

JESZCZE PO ŚLEDZIE

W najbliższych dniach Dalmor wyśle jeszcze kil- ka swych trawlerów na po- lowy śledzi które odbywa

ją się na Morzu Północnym w okolicy Fladenground na wysokości Szkocji. Osiem trawlerów prawdopodobnie już rozpoczęło połowy. Bio- ra w nich udział oprócz za- łóg polsko - holenderskich praktykanci (23) z drugiego turnusu PCWM. W tych dniach wyjdą w morze — Neptunia, Stryusz, Merkury i Uran. Brak radiostacji na dawczo - odbiorczej w Gdyni utrudnia komunikację odwińskiej bazy z trawlerami na morzu. Wiadomości dostarczane są drogą pośrednią przez agentów, co wpływa ujemnie na sprawno- ści handlową i opóźnia in- formację.

WKÓRŹCE W GDYNI

W dniu 27 bm. wyszedł z Malmo do Gdyni m-s M. Wola, s-s Borysław znajdu- je się w Genui skąd wy- jdzie 28. do Casablanca, Gdyni - Gdańska. Do Lon- dynu przyszedł z Liverpoolu s-s Tobruk. Stamtąd przy- dzie do Gdyni via Szczeci- n. W dniu dzisiejszym

spodziewany jest w Gdyni s-s Lech z Londynu.

W DRODZE NA MADERE
Nasz najmłodszy statek pasażerski s-s Jagiełło kur- sujący na linii Włochy — Ameryka Środkowa, koń- czy obecnie drugą swą po- droż. W dniu 20 bm. opu- ścił porty Ameryki Środko- wej udając się do Genui via Funchal, Lizbona, Gibraltar Algier, Cannes. Na Made- rze w Funchalu, będzie 31 bm., a w Genui 6 sier- pnia.

W PORCIE GDAŃSKIM

W ciągu ubiegłej doby do portu gdańskiego zawi- nęło 5 statków — wszyst- kie puste. W tym czasie opu- ściło port 9 statków m. innymi szwedzki Tessa — wzięła na pokład 181 ton — 790 kg d'wigarów. K'arnw. przez GAL udał się do Sztokholmu via Gdynia. — Reszta statków opuściła port z węglem w ilości — 22,285 ton i koksem w ilo- ści 674 ton.

M/s Batory powrócił z 55 podróży Młodzież duńska pomaga przy odbudowie Warszawy

W dniu 27 bm. o godz. 17 wszedł do portu gdyńskiego m-s „Batory” przywo- żąc 318 pasażerów (w tym 71 repatrian- tów) oraz 1600 worów poczty i 463 t drobnicy.

Na pokładzie m-s „Batory” powrócił do kraju z konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy w San Francisco nast. delegacji: ob. Waclaw Żukowski — wice- przewodniczący Centralnej Komisji Zw. Zaw., dr Jerzy Licki oraz Seweryn H. I. man — dyrektorzy departamentów w Mi- nist. Pr. i Opieki Społecznej.

Z Anglii powrócił dyr. Instytutu Bał- tyckiego — Borowik. Z USA przybył do Polski na zaproszenie Rządu prof. Jerzy Abbe, znany autor i poeta amerykański, prof. literatury angielskiej na uniwersy- tecie w Pittsburgu.

Do Warszawy udali się powracający z letniego urlopu w Danii minister peł- nomocny Danii w Warszawie p. Eickhoff i nowy attache morski przy ambasadzie USA w Warszawie komandor Gerald Bogart. Ponadto przybyło naszym transla- ntykiem wielu wyższych urzędników dyplomacji radzieckiej i czeskosłowac-kiej, udających się do swych krajów na letnie urlopy.

Specjalną uwagę zwróciła grupa de- mokratycznej młodzieży duńskiej, która

udaje się do Warszawy by przez miesiąc pracować przy odbudowie naszej stolicy. Jest to brygada złożona z 21 osób, dzie- cząt i chłopców, wśród których znajduje się wielu b. uczestników duńskiego ru- chu oporu w czasie wojny z hitleryz- mem. Duńska brygada żegnana w Kopen- hadze przez zebraną w porcie młodzież, odpiewała pieśni demokratycznego fron- tu młodzieży duńskiej i „Międzynaro- dówkę”.

W czasie swej 55 podróży m-s „Ba- tory” obchodził dwa święta. 4 lipca w dniu święta niepodległości Stanów Zje- dnoczonych, wobec licznie zgromadzo- nych na startu obywateli polskich i a- merykańskich przemawiali: dr Earl Bell, szef misji UNICEF w Polsce, delegat polski do ONZ min. Stańczyk i attache konsulatu R. P. w Nowym Jorku, ob. Lenowicz-Gordin. W drodze powrotnej do Gdyni, w dzień obchodu rocznicy Ma- nifestu PKWN odbyła się na statku przy licznych audytorium akademii, podczas której zabierali głos kpt. Cwikliński, poseł Żukowski z KCZZ i Karol Recht, znany w Nowym Jorku prawnik i wielki przyjaciel Polski Ludowej.

Po kilkudniowym postoju m-s „Ba- tory” odejdzie z Gdyni 30 bm. rozpoczy- nając 56 podróży do USA. (m)

Dwie konferencje komunikacyjne w Gdyni

Od kilku dni opracowuje się projekt nowego rozkładu jazdy na kolejach. Zwołana przez Min. Kom. konferencja przy udziale około 60 przedstawicieli wszystkich Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych z całej Polski ma przed sobą zadanie ułożenia nowego rozkładu jazdy, który pbowiżywać będzie od pa- ździernika br. na okres zimowy i wio- senny do maja 1949 r. Konferencja stoi pod znakiem redukcji około 20 proc. o- becnego ruchu osobowego.

Za przyczynę tej redukcji należy uwa- żać normalne zmniejszenie się ruchu w sezonie zimowo-wiosennym oraz koniecz- ność oddania do ruchu towarowego pe- wnej ilości parowozów, których brak na- dają dają się odczuwać.

Ponadto przewiduje się zwiększenie szybkości biegu pociągów dalekobież- nych i zmniejszenie ilości postojów na stacjach.

W najbliższych dniach odbędzie się w Gdyni konferencja sasiadka między- narodowa przy współudziale delegatów

Skandynawska flota handlowa

Norweski „Veritas” ogłosił niedaw- no cyfry ostateczne, odnoszące się do wielkości floty handlowych państw skan- dynawskich na 1 stycznia 1948 roku. Okazuje się, że na czele tych państw kroczy Norwegia z 3,958,000 BRT, na- stępnie Szwecja — 1,869,872 BRT — Dania — 1,450,302 BRT, Finlandia — 450,534 BRT oraz Islandia 38,137 BRT.

Cyfry powyższe nie uwzględniają statków o pojemności poniżej 100 BRT. (js)

szwedzkich i czeskosłowackich. Chodzi m. in. o ułożenie trasy dla pociągu między- narodowego Baltoriel-Express z Oslo i Sztokholmu do Pragi, Budapesztu, Bu- karesztu i Wiednia.

Konferencji przewodniczył nac. Wydz. Min. Kom. Szwedzki wraz ze sztabem doświadczonych urzędników M. K. i D. O. K. P.

Równoległe biegną prace drugiej kon- ferencji rozkładu jazdy, jaką zwołała na czele dyrekcja Państw. Kom. Samocho- dowej do Gdyni. Obie konferencje pracu- ją w gmachu Szkoły Morskiej, jako że prace ich uzupełniają się wzajemnie.

Na konferencji PKS otrzymaliśmy ra- ziej podszyczące wiadomości o wzmoże- niu ruchu PKS, o jego usprawnieniu, przede wszystkim przez wymianę starych wozów nowymi, które już nadchodzą z zagranicy, przeważnie z Włoch z fabryki „Fiat”. Będą one w miarę nadchodzenia puszczane w ruch, tak, że z końcem o- kresu zimowo-wiosennego będziemy mie- li w 80 proc. nowe wozy. Prócz bowiem całkowitych nowych wozów włoskich przewiduje się sprowadzenie podwozi wraz z motorami. Karoserie natomiast mają wykonać zakłady krajowego przemysłu państwowego w Sanoku i w Mielcu, a częściowo i zakłady prywatne.

Przewidywać można ponadto, że dal- szy import wozów nastąpi jeszcze z koń- cem br. z Czechosłowacji, lub Szwecji. W ten sposób osiągnięta zostanie liczba nowych wozów 480 sztuk, co przy stanie wszystkich wozów dotychczas będących w ruchu w liczbie około 700 stanowi pra- wie w 70 proc. odnowienie stanu dotych- czasowego. Jeśli się zważy, iż niezależnie od tego część wozów nowych została już poprzednio dopuszczona do ruchu, to będziemy mieli na szlakach PKS z wio- sną 1949 r. zupełnie nowy tabor, co nie- wątpliwie wpłynie na usprawnienie ko- munikacji. Dotychczasowa średnia po- jemność starych wozów (22 osoby) pod- niesie się znacznie. Rentowność linii kształtuje się korzystnie, co daje moż- ność obniżki cen biletów.

PKS ma uruchomić stałą obsługę to- warową na odcinkach niedostatecznie obsługiwanych przez kolej.

Konferencji przewodniczył dyrektor naczelny PKS, J. Szelichowski oraz dy- rektor techniczny — Szalek. Bierze w niej udział ok. 40 przedstawicieli wszyst- kich oddziałów PKS i stacji. Konferencja PKS życzy należyć jak najlepszych wy- ników, a kolejowej jak najmniej „obry- nek” w ruchu osobowym. T. Hn.

Giełda zbożowo-towarowa

w dniu 28 lipca br.	
Pszonica	3.600
Zyto	2.400
Jęczmień	2.300
Owies dla woj. szczecińskiego	2.400
Owies dla wojew. szczecińskiego	2.300
Kukurudza	2.400
Proso	2.700
Mąka pszenna 70% dla woj. gdańskiego	3.400
Mąka pszenna 70% dla woj. olsztyńskiego	6.000
Mąka pszenna 70% dla woj. szczecińskiego	6.200
Mąka żytnia 80% chlebowa dla Gdańska i Olsztyna	5.900
Mąka żytnia 80% chlebowa dla woj. szczecińskiego	3.700
Kasza jęczmienna 65%	3.500
Kasza jęczmienna 65%	4.200
Kasza jęczmienna 65%	8.500
Kasza jęczmienna 65%	7.000
Kasza jęczmienna 65%	5.300-5.500
Rzepak ozimy	6.700-7.700
Siemka liniane	17.500-18.500
Otręby pszenne dla Gdańska i Szczecina	1.600-2.000
Otręby żytnie dla Gdańska i Szczecina	1.300-1.500
Otręby jęczmienne dla Gdańska i Szczecina	1.100-1.200
Otręby kukurudziane dla Gdańska i Szczecina	1.100-1.200
Śrut liniany	2.900
Siano prasowane nowe	625-725
Słoma prasowana	600-650
Wtłoki buraczane	800
Notatka: dla woj. olsztyńskiego cenę na otręby o 200 zł wyżej a na kasze jęczmienną o 300 zł wyżej	
Pomidory puree	10.400-13.200
Marmolada	14.500-17.300
Kompost jabłkowy	13.600
Wetna	60.000-90.000
Olej przemysłowy	36.000
Pekost liniany	400-85.000
Tendencje spokojna.	

Ruch statków

Nazwa	Makler	Ładun.	Skład — Dokąd
od godz. 15.00 dn. 27.7 do godz. 15.00 dn. 28.7			
GDYNIA: — na wejściu:			
Gruppen szw.	Agmor	trans.	Gdańsk
Hoecken szw.	Agmor	pusły	Szwecja
Batory pol.	GAL	pas.	USA
Rataj pol.	GAL	t. 1450	Belgia
Snofrid szw.	Polship	r. 3el.	Szwecja
Tessa szw.	GAL	drobn.	Gdańsk
Marsheape kanad.	R. i B.	—	—
— ze wyjściu:			
Dagmar fin.	Navig.	w. 3311	Finlandia
Narvik pol.	Baltica	pusły	Szwecja
Riva panam.	Baltica	pusły	Szwecja
Siehris szw.	Baltica	w. 1765	Szwecja
Odevoid szw.	Nautica	w. 1585	Szwecja
Falken szw.	Agmor	dr. 610	Szwecja
Camodia dan.	Baltica	cukier	—
Fane dan.	Navig.	—	—
GDANSK: — na wejściu:			
Hajen szw.	Agmor	pusły	Goteborg
Molen dan.	Polbal	—	Kastrub
Arre dan.	Navig.	—	Dania
Elschnved dan.	Polbal	—	Dania
Mantred szw.	Baltship	—	—
— na wyjściu:			
Melle Scou dan	Polbal	w. 3495	Dania
Lona szw.	Baltica	w. 2457	Szwecja
Tessa szw.	GAL	dźwiga	Sztokholm
Ivan szw.	Baltica	ok. 624	Szwecja
Kokietzko pol.	GAL	pusły	Fulda
L. Naumman fin.	Navig.	w. 3280	Finlandia
Sandor szw.	Navig.	w. 1600	Finlandia
Dim. Porski pol.	Navig.	—	—
Parie dan.	Navig.	w. 8003	Leninograd
		w. 3432	Finlandia

Pożyteczna inicjatywa Zarządu Miejskiego w Gdyni Uruchomienie kiosku informacyjno-turystycznego

W poniedziałek 26 bm. uruchomiony został przed dworcem kolejowym w Gdyni kiosk informacyjno-turystyczny Wydziału Ogólnego Zarządu Miejskiego (Referat Turystyki i Prasy). Kiosk czynny jest od godz. 7 do 23 i obejmuje zasięgiem swoich informacji całe wybrzeże gdynińskie - gdańskie.

Obsługę kiosku stanowią studenci WSHM, którzy mają do swej dyspozycji mapy turystyczne, rozkłady jazdy i przewodniki. Informują oni podróżnych o połączeniach kolejowych i morskich oraz o cenach wyżywienia i noclegu — służą radą w sprawie zwiedzania okolicy itp.

Kiosk, utrzymywany z funduszy miejskich, przewidzianych na turystykę cieszy się dużym powodzeniem. W dniu otwarcia po informacje zgłosiło się 96 osób indywidualnie i jedna wycieczka. W drugim dniu — 140 osób i dwie wycieczki.

Jak dotąd — dużym zainteresowaniem cieszą się przejazdy „Beniowskim” oraz przybycie „Batorego”. Nawiasem mówiąc, ten ostatni problem sprawił informatorowi wiele kłopotu, gdyż nie ma on do swojej dyspozycji telefonu, musiał więc opuścić kiosk, aby móc do niego dojechać, o której godzinie przybędzie „Batory”.

BRAK POŁĄCZENIA Z HELEM

Najwięcej pytań dotyczy jazdy na Hel. I tu okazało się, że połączenie morskie z Helem jest niewystarczające. Obecnie odplywa z Gdyni tylko jeden statek dziennie — o godz. 9 rano. Liczne pociągi przybywają jednak do Gdyni w późniejszych godzinach, podróżni nie mają więc już możliwości udania się na Hel i tracą jeden dzień, lub też rezygnują z jazdy.

Jak obchodzić się z trutkami na szczury? Ostrzeżenie i pouczenie ludności

Do akcji deratyzacyjnej (odszczurzenia) na terenie Gdańska, Gdyni i Sopotu oraz całego województwa użyte będą dwa rodzaje trutek: a) fosforan cynku — proszek o metalicznym odcieniu, smaku i zapachu czosnku; b) ciasto arsenowo-barowe — w postaci jasnożółtych wgl. jasno-brunatnych sucharków o zapachu swoistym oraz ciasto — pieńniczki z domieszką czerwonej cebuli morskiej.

Ważkie używane do akcji preparaty są środkiem silnie trującym nie tylko dla szczurów, lecz również dla innych zwierząt, jak psy, koty, drob itp.

Preparaty używane do odszczurzenia są także trujące dla ludzi, zwłaszcza dla dzieci. Z powyższych powodów należy zwrócić szczególną uwagę na dzieci, by nie miały styczności z wyłożonymi trutkami w czasie trwającej akcji (aż do zebrania pozostałych trutek i spalania — wzg. zakopania ich).

Należy odseparować zwierzęta domowe od terenów obłożonych trutkami w okresie trwającej akcji w domach.

Pierwsza wykładka 15, 16, 17 lipca. Druga wykładka: 29, 30, 31 lipca br.

Trutki należy przechowywać w czasie poprzedzającym akcję starannie, pod zamknięciem z dala od produktów żywnościowych. Trutki należy rozłożyć wyłącznie w czasie przeprowadzania poszczególnych akcji odszczurzenia w wyżej wymienionych dniach. Trutki włożone w obręb domów mieszkalnych, w miejscach łatwo dostępnych zaleca się w godzinach rannych usunąć, nie dotykać ich rękami, a o zmierzchu ponownie wyłożyć. Trutki nie spożywać przez szczury po trzech dniach wykładki, tzn. 29, 30 i 31 lipca br. starannie zebrać i spalić w zamkniętym pojemniku z dala od źródeł wody. W wypadku, gdyby na skutek spożycia zatrutej przynęty jakieś zwierzę domowe padło, należy bezwzględnie zakażać je głęboko i z dala od źródeł wody, gdyż mięso jako zatrute jest niebezpieczne dla zdrowia i życia ludzkiego i zwierząt.

Padłych szczurów nie wolno wyrzucać na śmietnik, należy je głęboko zakopać.

Trutek nie dotykać rękami.

Przy wkładaniu nie palić tytoniu.

Pamiętać, aby przy zakończeniu akcji przy zbieraniu niespożytej przynęty (trutek) i przy spalaniu nie zabrudzić tak, a po wykonaniu tej pracy dokładnie umyć ręce.

W wypadku, gdyby przez nieuwagę starszych dzieci spożyto trutkę, należy natychmiast zwrócić się do najbliższego szpitala względnie lekarza.

Przed rozpoczęciem przygotowania i rozkładania trutek należy przeczytać uważnie (nie lekceważąc) dołączone do każdej trutki pouczenie.

Przeprowadzone z turystami rozmowy wykazały absolutną konieczność zorganizowania po południu jeszcze jednego przejazdu statkami z Gdyni na Hel.

NALEŻY URUCHOMIĆ SPRZEDAŻ MAP

Aby kiosk mógł w pełni sprostać swemu zadaniu, należałoby może jeszcze zorganizować w nim sprzedaż map turystycznych i przewodników. Wielu podróżnych pyta o mapy i broszury — byłoby więc dobrze, gdyby mogli je nabyć na miejscu, nie tracąc czasu na poszukiwania.

W bieżącym sezonie kiosk informacyjno-turystyczny czynny będzie przez sierpień i wrzesień. Na przyszły rok przewidziane jest otwarcie kiosku na cały sezon letni, tzn. od maja do września włącznie. Jest to pierwszy tego rodzaju kiosk po wojnie, może więc mieć pewne niedociągnięcia, w miarę jednak poznawania życia publicznego niedociągnięcia te będą usuwane i z czasem kiosk niewątpliwie odpowiadać będzie wszelkim wymaganiom podróżnych. (rt)

Nowy zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej w Sopocie

W ub. tygodniu odbyło się w Sopocie walne zebranie Związku Uczest. Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, które przewodził por. Jastrzębski. Ustępujący zarząd w ciągu swej kadencji uzyskał od Zarządu m. Sopotu dom (po lokalu nocnym „Bungalów”), w którym urządzono wzorowy Dom Dziecka dla sierot po poległych bojownikach. Z inicjatywy zarządu powstało także semestralne gimnazjum dla dorosłych i urządzono w lokalu Związku 2 kursy krawieckie, które jednakże całkowicie się nie kalkułowaly i zostały zlikwidowane. Lokal Związku mieści się w domu przy ul. Władysława IV nr. 9.

7 dzieci najuboższych podopiecznych z rzad Związku wysłał na kolonie letnie, rozdając ponadto między potrzebujących odzież i zapomogi. Na sztandar Związku za brano 177.000 zł, zbiórki tej dokonała załoga m-s „Batory”. Związek liczy ogółem 247 członków, z których znaczna część jednak zalega ze składkami. W związku z prowadzeniem warsztatów krawieckich komisja rewizyjna stwierdziła duży niedobór, wynikający z wadliwych rozrachunków z zarządem.

Po dyskusji i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, zebrani dokonali wyboru nowego zarządu, który ukształtował się w następującym składzie: ob. ob.

Jastrzębski, Domagański, Downarowicz, Trzeciak, Kalinowski, Banczarzewski, Barański. Do komisji rewizyjnej weszli: ob. ob. Wójcik, Laska i Puchacz. Do komisji weryfikacyjnej: ob. ob. Puchacz, Kalinowski i Rokicka. Ponadto wyłoniono komisję gospodarczo-finansową i oświatowo-szkoleniową.

Zebranie zakończono uchwaleniem rezolucji protestującej przeciwko zamachom na Togliattiego, polityce Komunistycznej Partii Jugosławii i listowi papieskiemu do biskupów niemieckich. (tz)

W sprawie telefonicznych rozmów międzymiastowych

Na podstawie ordynacji telefonicznej oraz regulaminów telefonicznych, każdy abonent telefonu ma prawo prowadzić rozmowy międzymiastowe ze stacjami innych sieci miejscowych i okręgowych za opłatą ustaloną w tarify. Opłaty za te rozmowy mogą być abonamentem kredytowane do końca miesiąca, jeżeli złożą odpowiednią deklarację w urzędzie pocztowo-telekomunikacyjnym, w którym abonują telefon.

Na żądanie urzędu abonent winien jednak zgwarantować regularne opłacenie tych należności i złożyć w kasie tego urzędu kaucję, na co otrzymuje odpowiednie pokwitowanie. Wysokość kaucji ustala się na podstawie najwyższej sumy jednego z rachunków ostatnich trzech miesięcy, lub w porozumieniu z abonentem. Jeżeli suma rachunków wzrosła, kaucja winna być uzupełniona do wysokości odpowiadającej miesięcznym rachunkom. Kaucję zużywa się tylko na pokrycie rachunków nieregulowanych w terminie. W tym wypadku abonent winien zużyć kaucję odnowić, jeżeli przyniesie nadal korzystną z usług sieci i nie utracić praw kredytowania.

Kaucję zwraca się abonentowi bez potrąceń z chwilą rozwiązania z nim umowy abonentowej i zlikwidowania jego stacji telefonicznej oraz pod warunkiem, że wy równa wszystkie należności swego konta.

Okolicości łagodzące Film francuski

Nie jest to właściwie film kryminalny, choć go tak głosi zapowiedź. To raczej beztraska i bardzo bezpretensjonalna komedia. Pomyśl zaczepniony z powieści Amara jest dość oryginalny. Sędzia w narzuconej mu roli przywódcy zbrodniczej szajki przeżywa niecodzienne przygody. Temat jest trochę niewyżyłkany, można było wyciągnąć z niego więcej komizmu. Tym razem dialogi nie skrzą się dowcipem, jak to bywało w wielu innych komediach francuskich. Trochę nieprawdopodobny wydaje się gest sędziego, szafującego pieniędzmi bez ograniczenia. Ta dość przeciętna komedia ma jednak bardzo pozytywny sens: wykazuje, że nawet zamiatacz ulic jest lepiej sytuowany od złodzieja, bo zarabia stale i uczciwie.

Realizacja filmu poprawna. Michel Simon daje przekonującą postać sędziego, choć nie wznosi się do takich wyczyn aktorskich jak w „U schyłku dnia”, ale to kwestia woli. Ardety, znana nam z roli Garance w „Komediach”, stwarza znakomity typ dzwoniącej aliczej - złodziejki. Bardzo dobry jest Dorville jako szynkarz-paser. (zg)

Oświadczenie i komentarz

Przed kilku dniami do redakcji naszego pisma wpłynęło oświadczenie — następującej treści:

„Do Nacelnego Redaktora „Dziennika Bałtyckiego” w Gdyni. Zarząd Związku Zawodowego Literatów, Oddział Gdański, uprzejmie prosi o zamieszczenie w najbliższym numerze „Dziennika Bałtyckiego” poniższego oświadczenia: Oświadczenie. W związku z recenzją red. Mariana Brandysa ze sztuki Kazimierza Bernarda „Znak”, zamieszczoną w numerze 199 „Dz. Balt.” — Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich, Oddział Gdański, szanujący całkowicie prawo recenzenta do swobodnego formułowania sądów krytycznych, oświadczając, że forma wypowiedzi red. Mariana Brandysa jest wysoce niewłaściwa i koliduje z zasadami taktyki pisarskiej. Związek Zawodowy Literatów Polskich, Oddział Gdański, pragnąłby, aby w przyszłości forma recenzji nie godziła w sposób obraźliwy w osobę cennego autora. Zarząd Oddziału Gdańskiego ZZLP. M. Jarosławski (podpis), M. Szczeniowski (podpis), E. Kocchanowska (podpis), E. Miśkiewicz (druk podpisu).

Redakcja „Dziennika Bałtyckiego”, zgodnie z przyjętą zasadą dopuszczania do głosu wszystkich czynników zainteresowanych — publikuje powyższe oświadczenie w całości. Jednakże dla uchronienia czytelników „Dziennika Bałtyckiego” przed jakimikolwiek mylnymi sugestiami odnośnie stanu faktycznego — Redakcja uważa za słuszne i konieczne opatrzenie nadesłanego pisma następującym komentarzem:

1) Redakcja stwierdza, że forma zaatakowanej recenzji nie npsila żadnych znamion obrazy osobistej ocenianego autora i w niczym nie naruszała zasad taktyki pisarskiej. Oceniony autor mógł się poczuć dotknięty jedynie jej konkluzją ogólną, która stwierdzała, że „Znak” nie jest sztuką dobrą i nie daje prawdziwego obrazu życia osadniczego na Ziemiach Odzyskanych — co zresztą potwierdzili zgodnie recenzenci innych pism Wybrzeża. Dlatego też Redakcja musi uznać: że pismo trzech członków

Zarządu Oddziału Gdańskiego ZZLP — wbrew uczynionemu w nim zastrzeżeniu — godzi wyraźnie w „prawo recenzenta do swobodnego formułowania sądów krytycznych” — i zmierza do wytworzenia u czytelników mniemania, że osąd recenzji nie był słuszny.

2) Redakcja wyraża zdziwienie, że Urzej członkowie Zarz. Oddziału Gdańskiego ZZLP, występując w obronie godności osobistej czwartego członka wspomnianego Zarządu i zarzucając — „brak taktyki pisarskiej” autorowi recenzji, który również jest członkiem Oddziału Gdańskiego ZZLP — nie skierowali sprawy na zwykłą drogę związkową — lecz wybrali formę głołosłownej publikacji prasowej, podważającej zaufanie do recenzenta teatralnego — członka ZZLP. Taki sposób załatwiania spraw zawodowych obniża powagę i autorytet Związku Zawodowego Literatów Polskich i może się stać szkodziwym, a niepraktykowanym dotychczas precedensem.

Za Redakcją „Dziennika Bałtyckiego”
(-) Wincenty Kraśko
(-) Jerzy Dziewicki
(-) Franciszek Fenikowski

Ważne dla kandydatów na wyższe studia

Biuo Informacyjne Akademickiego Komitetu Jedności Demokratycznej udziela wszelkich informacji, dotyczących warunków przyjęcia na pierwsze lata oraz kursy wstępne i przygotowawcze wyższych uczelni Wybrzeża. Po informacji należy zgłaszać się pod adresem Gdańsk - Wrzeszcz, Aleja Rokossowskiego 25 I p. w godzinach od 9—11 i od 15—18, w niedziele i święta od 9—12.

Dla niezamożnej młodzieży robotniczo-chłopskiej będą zorganizowane w czasie od 2 do 30 sierpnia br. kursy przedegzaminacyjne.

Zamiejscowci mogą korzystać z bursy wraz z utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje biuro do 23 lipca br.

Oddział „Caritasu” w Oliwie

Oddział Caritasu w Oliwie w dniu 19 bm. urządził uroczystość na cześć patrona ubogich św. Wincentego a Paulo. Nabożeństwo w Katedrze Oliwskiej poprzedzone pięknym przemówieniem odprawił ks. administrator diecezji dr Andrzej Wronka. W nabożeństwie wzięło udział wielka ilość ubogich, parafian i władze Caritasu. Po uroczystości w Katedrze urządził Oddział przyjęcie dla podopiecznych w liczbie 150, czcując ich sutyńm śniadaniem.

Wielki koncert dla świata pracy

Znakomity pianista, Henryk Sztompka da na zaproszenie Biura Koncertowego i OKZZ w sobotę dnia 31 bm. wielki koncert dla świata pracy, złożony z utworów Fryderyka Chopina.

Koncert odbędzie się o godz. 19 w Teatrze Wielkim w Gdańsku - Wrzeszczu.

Praca Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku

W porównaniu do innych części Polski stan personelu lekarskiego w Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku przedstawia się lepiej. Kiedy w Polsce centralnej na 1.120 ubezpieczonych przypada jeden lekarz, w Gdańsku 1 lekarz przypada na 893 ubezpieczonych. Jeden dentysta w Polsce centralnej przypada na 3.510 ubezpieczonych, w Gdańsku jeden dentysta na 2.185 ubezpieczonych.

W pierwszym półroczu br. udzielono ubezpieczonym i członkom rodzin 426.081 porad lekarskich. W domu lekarze wizytowali 13.534 chorych. Personel pomocniczo-

lekarski udzielił 130.997 zabiegów w gabinecie i ponad 13 tys. w domu chorego. Położne udzieliły pomocy przy 2.825 porodach. (z)

Projekt odbudowy Wyspy Spichrzów

Z inicjatywą prezydenta m. Gdańska, Nowickiego, przy współudziale prezosa Spółdzielni Mieszek „Wybrzeże” Raszewskiego powstała na w Gdańsku spółka z o. o. z udziałem kapitału państwowego, spółdzielczego i prywatnego, której celem będzie odbudowa i eksploatacja Wyspy Spichrzów.

Wyspa Spichrzów położona w samym środku starego Gdańska, uszerebiona we wszystkie niezbędne urządzenia, jak wodociągi, kanalizacja, gaz, elektryczność, bochnice kolejowe i nadbrzeża kanałowe ma wszelkie możliwości, by stać się ośrodkiem gospodarstwa odbudowującego się Gdańska. Odbudowa tego przemysłowego „City” Gdańska przyczyni się w dużej mierze do wzrostu do brobytu miasta. (z)

Od ręki Chleb na schodach

W obliczu dobrych zbiorów zboża odniosło się od nas definitywnie widmo głodu. W Polsce mamy dosyć chleba. Radosny ten fakt nie usprawiedliwia jednak rozrzutności w dysponowaniu chlebem.

Tymczasem równoległe do wzrostu plag żebraństwa w naszych miastach coraz częściej na schodach i w sieniach domów biją w oczy swym widokiem kawalki porzuconego chleba. Gospodynie nagabywane przez żebraków, traktują dosłownie ich prośby. Skutek jest niemal zawsze natychmiastowy: chleb zostaje porzucony w tym samym domu, w którym go wydano.

Władze porządkowe walczą z plagą żebraństwa. Ale społeczeństwo również walczyć z nią musi. Pomocy potrzebującym udziela opieka społeczna i organizacje charytatywne. Pamiętajmy o tym, że ci, którzy żebrzą po domach, najczęściej na pomoc nie zasługują.

Chleb, dla zdobycia którego pracować musimy w polu zboża, zasługuje na lepsze potraktowanie, niż rzucanie go na schodach.

bil

Rozmowa z Walerianem Bierdiajewem

W najbliższy piątek, 30 bm. w Operze Leśnej odbędzie się koncert orkiestry symfonicznej Filharmonii Bałtyckiej pod batutą słynnego kapelmistrza dyr. Waleriana Bierdiajewa z Krakowa. Poprosiliśmy więc znakomitego gościa o krótką rozmowę na tematy muzyczne.

— Jak kształtuje się życie muzyczne w dzisiejszej Polsce?

— Takiego rozmachu muzycznego nigdy w Polsce nie było — odpowiada z entuzjazmem dyr. Bierdiajew. Pamiętam doskonale koncerty przedwojenne w Warszawie i w innych miastach polski i kiedy porównuję frekwencję polskiej publiczności ze stanem dzisiejszym muszę przyznać, że sytuacja uległa kolosalnej zmianie na lepsze. Zrodził się jakiś wielki głód sztuki i doznał artystycznych. Widzimy to w każdym mieście. W Krakowie koncerty symfoniczne mają frekwencję 75 do 90 procent sprzedanych biletów, przed wojną tego nigdy nie było. Społeczeństwo popiera imprezy muzyczne, a z uznaniem podkreślić należy, że Rząd Polski Ludowej nie szczędzi na tę akcję pieniędzy. To jest wielka i zaszczytna zasługa naszych władz państwowych.

— Pod jakim kątem układa Pan Dyrektor programy swych koncertów?

W Krakowie postanowiłem włączyć do każdego koncertu symfonicznego jeden utwór nowoczesny. Uważam bowiem, że musimy grać dzieła współczesnych kompozytorów, inaczej przestana pisać, a publiczność nigdy nie zapozna się z nowoczesną twórczością muzyczną. Dobrze podana muzyka nowoczesna jest bardzo interesująca i publiczność ją lubi, wnosi ona wiele świeżości, wywołuje polemikę, a właśnie jest najbardziej pożądane, byśmy zaczęli na ten temat mówić i pisać, grać i słuchać.

— Czy wszystkie orkiestry w Polsce dorosły do uprawiania nowoczesnej muzyki?

— Muzyka nowoczesna może być tylko tam uprawiana, gdzie aparat orkiestrowy stoi na bardzo wysokim poziomie. Sами muzycy muszą zrozumieć treść nowej muzyki, gdyż inaczej napotkają na psychiczne opory, które odbiorą kompozycji jest istotnie piękno. Ja osobiście od orkiestry wymagam b. wiele i na przygotowanie każdego koncertu poświęcam 7 do 10 prób, trwających po 6 godzin Często urządzam pró-

by grupowe z poszczególnymi instrumentami, aby najdrobniejszy szczegół, do smyczkowania włącznie, nie został pominięty. Próba polega na wydobyciu brzmienia orkiestry, precyzji rytmicznej na polowie i czułym reagowaniu na każdą skłótnię kapelmistrza. Z tego względu każdy członek orkiestry musi przysięść na próbę dobrze przygotowany, w przeciwnym razie biorę każdego „w obroty”. Na odstąpienie od tej zasady nie pozwala mi moja artystyczna wrażliwość.

— Co sądzi Pan Dyrektor o orkiestrze symfonicznej Filharmonii Bałtyckiej?

— Mogę tylko Wybrzeża pogratulować tak znakomitego zespołu. Wszyscy pracują nadzwyczaj ochotczo i z każdym dniem technicznie orkiestra się doskonali. Widzę na próbach, jaki jest wybitny postęp.

— Jakie utwory przygotowuje Pan Dyrektor na piątkowy koncert?

„Niedokończona” Schuberta i „Patetyczna” Czajkowskiego. Zwykle kapelmistrze mniemają, że Schubert jest łatwy do dyrygowania. Jest to zupełnie mylne twierdzenie. Ten kompozytor wymaga idealnej precyzji, soczystego pianissima, ostrości rytmicznej, ani jeden ton nie może naruszać stylu kompozycji. W symfonii „Niedokończona” bardzo trudną rolę mają klarnety i oboje.

Nielatwą technicznie jest i „Patetyczna” Czajkowskiego, jest w niej za dużo przeczułenia. Wielu kapelmistrzów stosuje w niej rubato, zmieniają tempo — czego robić się nie powinno. W Rosji jest silny kult muzyki Czajkowskiego i istnieje piękna tradycja. Poprowadzę „Patetyczną” tak, jak tego wymaga — treść i forma tej kompozycji.

— Jak pracują uczniowie Pana Dyrektora, obecni kapelmistrze polscy?

— Jestem z nich bardzo zadowolony. Wychowałem już sporą gromadkę kapelmistrzów, którzy z pożytkiem służą naszej muzycznej kulturze. Do wybitnych moich uczniów należą: Wodiczko, Mierzejewski, Wilczak, Panufnik, Szczeński, Kiesewetter, Bolesław i Marian Lewandowski, Lewicki, Kopyciński i in. Zbigniew Turski, założyciel Filharmonii Bałtyckiej i obecny zwycięzca w Konkursie Olimpijskim, także należy do moich uczniów. Bardzo pragnę poznać tę symfonię, która tak głośno rozstrzeliła imię polskie w świecie.

— Których współczesnych kompozytorów polskich grywa Pan najczęściej?

— Palestrę, Szałowski, Śnisak, Szabelski, Malawski, Wiechowicz — to są czolowi nasi nowatorzy, którzy wytyczają muzyce polskiej nowe drogi i piszą nową historię twórczości muzycznej.

Rozmowę przeprowadził Roman Heising



Rozrost w każdym domu Istne cuda czyni: W górę rośnie ciasto, W dół - gospodyni.

Rozrost niezawodny!

STROJWAS

SKŁAD KONSYGNACYJNY na woj. gdańskie Sopot, Pl. Wolności 4 - Telefon 520-18

Poszukuje się tłumaczy (czek) języka angielskiego oraz języka francuskiego od zaraz

WARSERIE DO SAMOCHODU VOLKSWAGEN w bardzo dobrym stanie z osłami lub bez kupimy natychmiast!

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych RP

Zawiadamia, że w czasie od dnia 1 do 31 sierpnia br. Sekretariat Związku w Gdańsku-Wrzeszczu, przy ul. Kościuszki 16 m. 1 będzie nieczynny.

TEATRY: TEATR MIĘSKI 'WYBRZEŻE' Gdynia Czwartek, godz. 20.00: 'Taniec księżniczki' - Morstina.

TEATR MIĘSKI - WRZESZCZ Gdański Zespół Artystyczny - godz. 19.30 'Głęboko sięga korzenie' - sztuka Arnaud'a d'Usseau i Jamesa Gow'a

TEATR Kameralny 'WYBRZEŻE' - Sopot Czwartek, godz. 20.00: 'Znak' - Bernesa

CYRK Nr 2 - Gdynia ul. Batorego: Codziennie od I.VIII. przedstawienia: o godz. 19.30 - w soboty o 15.30 i 19.30 - w niedziele i święta o 12, 15.30 i 19.30.

REPERTUAR KIN

- GDYNIA - Warszawa - Niepotrzebni mogą odejść - od 1. 16
GDYNIA - Atlantic - Delegat Joty - 1. 16
GDYNIA - Goplana - Okoliczności łagodzące - dozwolony
GDYNIA - 'Fala' - Ludzie bez skrzydeł - od lat 14
GDYNIA - 'Promień' - Wiosna - od lat 14
SOPOT - Polonia - Dwa Panowie P - 1. 14
SOPOT - Bałtyk - Rosanna z 7 księżców - od lat 18
SOPOT - Polonia - Aktualności nr 14 -
OLIWA - 'Polonia' - Płomień Nowego Orleanu
WRZESZCZ - Canotol - Bitwa o szczyt - 1. 14
WRZESZCZ - Bajka - Goal - od lat 12
GDAŃSK - 'Światowid' - Monsieur Souris - od lat 14
WEJHEROWO - 'Świt' - Ostatnia noc - od lat 14
PUCK - 'Mewa' - Siódma zasłona.
KARTUZY - 'Kaszub' - U schyłku dnia.
KOSCIERZYNA - 'Bałtyk' - Awantura zza świata.
JCZEW - 'Wisła' - Kino nieliczne.
POLCZYŃ ZDROJ - 'Wolność' - Piotr I - pierwsza seria - od lat 14
STAROGARD - 'Polonia' - Noc grudniowa.
LĘBORK - 'Fregata' - U progu tajemnicy - od lat 16
SEPUK - Polonia - Syrena - od 1. 14
BIAŁOGARD - Bałtyk - Dziewcze z północy - od lat 14
SZCZECINEK - 'Wolność' - Płomień Nowego Orleanu - od lat 18
KOSZALIN - Polonia - Pepita Imenez - 1. 18
NOWY STAW - 'Tęcza' - Dziewczyna 7 baletu

ZEBRANIA I ODCZYTY

W czwartek, 29 lipca r. o godzinie 19.00 odbędzie się zebranie plenarne Stowarzyszenia Księgowych w świetlicy Związku Zawodowego Transportowców w Gdyni, przy ul. Św. Piotra 10 - Karol Piłkowski wygłosi pogadankę o przemysle.

W czwartek, 29 bm. o godz. 19 w Klubie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 118 mgr. E. Kochanowska wygłosi odczyt pt. 'Droga do domu' Jerzego Zawieyskiego.

WYSTAWY

Wystawa prac studentów WSSP w Sopocie w Pawilonie Sztuki w parku podmiejskim - otwarta codziennie od 10 do 18. Wstęp wolny.

Pokaz przebiegu tuzin... w Gdyni przy ul. 3-go Maja 27 (miejsc. BGK)

POGOTOWIE LEKARSKIE PIK w Gdańsku-Wrzeszczu, Telefony 41-000 i 42-444

POGOTOWIE I REZEPICZALNI SPOŁECZNEJ - Gdynia tel. Nr 22-23

Zatrudnimy natychmiast 3 majstrów wędzarskich do wędzenia ryb oraz 2 brygadierki

Dzierżawy polowań Państwowe Nieruchomości Ziemske

Table with 3 columns: Powiaty, Liczba obw. łow., Cena. Includes entries for Kolobrzeg, Szczecinek, Człuchów, Bytów, Wałcz, Białogród, Słupsk, Sławno, Złotów, Miastko, Koszalin, Drawsko.

Wszystkich 171 obw. łow. sucho - mokrych. ZWIERZYNA: zając, kurpapatka, lis, kaczka, królik, dzik, sarna, jelen. Dzierżawca może być tylko członek P. Z. Łowieckiego lub zarejestrowane stowarzyszenie łowieckie.

Ogłoszenie o przetargu

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin - Inspektorat Administracyjny w Bydgoszczy, Aleje I Maja 27, ogłaszają przetarg na odbudowę budynku obory-stajni na 200 szt. bydła o kubaturze budynku 4000 m sześć. w majątku Laski, powiat Białogard, woj. szczecińskie.

Podkłady przetargowe nabyć można za zwrotem kosztów 500.- zł. w Inspektoracie w Bydgoszczy i w majątku Laski, gdzie również są do wglądu lub nabycia projekt odbudowy i opis techniczny budynku.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: 'Oferta na odbudowę stajni - obory w majątku Laski, powiat Białogard' - składają należy do skrzynki ofertowej w Inspektoracie Administracyjnym Państwowych Zakładów Hodowli Roślin w Bydgoszczy do dnia 7 sierpnia 1948 r., godz. 15.

Do oferty załączyć należy kwit na wpłacone wadium przetargowe do Państwowego Banku Rolnego w wysokości 1% oferowanej sumy wartości odbudowy budynku.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 7 sierpnia 1948 r. o godz. 14.00 w Inspektoracie Administracyjnym Państwowych Zakładów Hodowli Roślin w Bydgoszczy.

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin Inspektorat w Bydgoszczy zastrzegają sobie prawa wolnego wyboru oferenta, zmniejszenia ilości robót, przewidzianych w ofercie, lub całkowitego unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

UWAGA! UWAGA! Kandydaci na Akademię Lekarską

Kurs przedegzaminacyjny na I-szy rok wydziału: lekarskiego, stomatologicznego i farmaceutycznego rozpocznie się w poniedziałek 2 sierpnia 1948 r. Oplata 1000 zł. Uczestnicy kursu korzystają z ulgowych miesięcznych biletów tramwajowych. Zapisy przyjmie Sekretariat Bratn. Pom. Studentów Akademii Lekarskiej - Wrzeszcz, Curie - Skłodowskiej 5.

Luszcarnia Ryżu w Gdyni

W drodze przetargu ofertowego, sprzedana znajdująca się na chodzie 2 wozy osobowe:

- 1) 1 sam. marki 'Ford Eifel'
2) 1 sam. marki 'Mercedes'

Samochody obejrzyć można codziennie w Luszcarni Ryżu w Gdyni - Port, ul. Celna 2.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w BGK konto 151, wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 sierpnia 1948 r. o godz. 10.00 rano w Luszcarni.

Przetarg nieograniczony

C.G.S.O. - Oddział w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie windy osobowo-towarowej w budynku Elevatora Nr 5 w Gdańsku Nowy Port, ul. Bugaj 5.

Termin składania ofert wraz z wadium 2% upływa dnia 17.8 1948 r. godz. 10.00, otwarcie ofert w tym dniu o godz. 10.50.

Podkłady ofertowe oraz warunki techniczne na I część robót budowlanych i II część robót mechaniczno-elektrotechnicznych otrzymać można w Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych Oddział w Gdańsku, ul. Lawendowa 2.

C.G.S.O. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn i specjalnego odszkodowania

PROGRAM RADIOWY

NA CZWARTEK 29 LIPCA 1948 R. na fal 1079 m. 6.00 Sygnał czasu 6.05 Gimnastyka por. 6.15 Dźwięk poranny 6.30 Muzyka poranna 6.50 Program dnia 7.00 Skróty wiadomości dziennika 7.05 D. c. muzyki porannej 7.20 'Fala' II fragment pow. Ign. Dobrowolskiego 7.30 D. c. muzyki porannej 8.20 'Daleka' - Leto 8.35 D. c. muzyki 8.55 Informacje ogólnopolskie 9.00 Skrzyżka PCK 9.10 Odczytanie programu 9.13 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.04 Dziennik południowy 12.25 Pieśni Brahmsa w wyk. Natalii Szczesnej - napis z Łodzi 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra PR, Edmund Rezier - fortepian 13.45 IV audycja z cyklu: 'Kompozytor ty-

GIPS sztukatorski modelowy alabastrowy dostarcza wagonowo Inż. T. KWIATKOWSKI WARSZAWA, Mokotowska 47

STOCZNIA GDAŃSKA sprzedaje większą ilość wapna pokarbidowego Cena do omówienia. Blizszych informacji udzieli Biuro Sprzedaży Stoczni Gdańskiej 5. Tel. 312-41 wewn. 2018 71078-k

POKÓJ w SOPOCIE na sierpien blisko morza, parter - wszelkie wygody, czystościwa, używalności kuchni poszukuje starsze małżeństwo. Dzwonić 414-60. 7056-k

Największe Zakłady Galwanotechniczne Wyrzeża 'TELEKTRA'

OGLOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

- OWCZARKI atrakcyjne z rowodami sprzedaje hodowla 'Dolina Księżyc' - Pyskowiec. Gminy Słupsk. 7033-k
SAMOCHÓD ciężarowy 1.5 t. Opel 6 w dobrym stanie, rejestrowany - sprzedam, Gdynia 10-10 Lutego 37 - Centrale Techniczna. 6951
MŁYŃSKIE KAMIEŃNIE pasy, gaza, turty, czerepki, nalewy oraz wszelkie artykuły młyńskie po cenach konkurencyjnych poleca 'MŁYŃSPRZET' Warszawa, Chmielna 18. 5373-k
ZNACZKI pocztowe - klasy - albumy - korespondencje poleca 'Filatelia' - Gdynia, Świętojańska 14. 6487-k
SPRZEDAM umeblowanie z jednego pokoju Nowy Port, Wisła 13 - Holin. 7098
SPRZEDAM pokój stłowy nowoczesny, wiadomości: Wrzeszcz, Politechniczna 9 m. 2. 7098
SPRZEDAM pomocnik, kredens kuchenny, olomankę, umywalkę - Fiszer 15-5 - Sopot. 710-3-k
PARCELE 623 m kw. w centrum Gdyni - Chylonii bez długów, sprzedam natychmiast Zgłoszenia pod tel. Nr 46-77. 7071
SPRZEDAM wóz, koła gumowe, osła. Dzwonić rano, wieczór 15-93. 7068
KUPNO
SPRZĘGŁO (Wendegetriebe) do Diesla 180 KM 375 obr./min., długość 1.50 m. Średnica bebnów 60 cm. kupię, Piechocki, Gdynia, Daszylskiego 5. 7072
KUPIĘ maszyny introligatorskie. Oferty pod '1050/10'. 7069
WPB Oddział 'Wyrzeża' zakupi natychmiast: 1) trzy zasady wodociągowe żeliwne, krzywe (Ø 300mm, 2) dwie klapy zwrotne wodociąg. - żeliwne, krzywe (Ø 300 mm. Oferty należy składać do dnia 31.VII 48 r. Gdynia, ul. Słuska 13. 7079

- POSZUKUJEMY od natychmiast samodzielnego kierownika finansowego z długoletnią praktyką oraz samodzielnego buchaltera - bilansistów obojczych z jednolitym planem kont Zgłoszenia: Wrzeszcz, Matejki 4 - godz. 8-10 rano. - Rezerat Personalny. 7105-k
SAMOTNY poszukuje gospodyni. Gdynia, Czolgistów 5 m. 20 - ZUS, godz. 15-17. 7090
POTRZEBNA starsza samodzielna pomoc domowa do dwóch osób od zaraz. Wiadomość: ul. Warszawska 59-3 od 8-12 godz. 7091
POTRZEBNA samodzielna pomoc domowa. - Wrzeszcz, Dworcowa. Sklep (zabawki - burzliwy). 7109
MANICURYSTKA na stałe potrzebna - Sopot, Plac Wolności 12. 7102-k
CLERK shiphandlerski na Nowy Port potrzebny zaraz - tel. 32-65. 7082
FRYZJERKA potrzebna na stałe od zaraz - Gdynia, Świętojańska 97. 7080
SIŁA BIUROWA młoda, AKWIZYTORZY potrzebni Świętojańska 99 - Redukcja. 7078
POSZUKUJE samodzielnego introligatora. Dzwonić rano, wieczór 15-93. 7067
OD 1 października br. wakuje posada organisty przy tutejszym Kościele Katedralnym. Zgłoszenia przyjmuje: Katedra Parafialne Puck, pow. morski. 7059-k
POTRZEBNA starsza gospośnia z gotowaniem. Warunki dobre. Sopot, Stalina 807 - Jankowiak. 7035
GOSPOŚNIA samodzielną uczciwą z dobrym gotowaniem potrzebna od zaraz. Wiadomość: Sopot, ul. Abrahama 6 m. 1, tel. 515-70. 6942-k
POTRZEBNA krajeczek czeladnik zdolny, na szluki. Świętojańska 39-4. 7087
TECHNIK DENTYSTYCZNY zaraz potrzebny - Dentexim - Wrzeszcz, Rokossowskiego 7. 6097

LOKALE

- 2-3 - pokojowe mieszkanie wyłączone poszukuje. Zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia: telefon 14-24 od godz. 16-18. 7074
POSZUKUJE mieszkania wyjętego spod kwatunku w Sopocie. Komfortowego 3-4 pokojowe. - Sopot, Pułaskiego 6-2, korsak. 7070
SAMOTNY poszukuje pokoju umeblowanego od zaraz w Gdyni. Oferty: Dł. Bałtycki, 3495'. 7066

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

- ZGUBIONO dowód osobisty, dowód tożsamości konia, kartę rowerową wydaną gm. Banino na nazwisko - Zielonka Leon. 7086
SKRADZIONO legitymację służbową, związkową, (Izbicki) z siedzibą w Sopocie, odcinek zameldowania na nazwisko Odlewany Alicja. 7084
ZGUBIONO zaświadczenie stałe - Gertruda Proena - Swarzewo. 7076
ZNISZCZONO książkę Ubezpiec. Społecznej na nazwisko Fryczek Karol - Grabówek. 7075
ZGUBIONO legitymację Nr 403 Związku Zawodowego Pracowników Leśnych. Nazwisko - Aleksandra Jasińska. 7065
ZGUBIONO zaświadczenie RKK Nr 86, odcinek zameldowania - Zimak Władysław, Oliwa, Polanki 13-3. 6768
ZGUBIONO dowód osobisty, dowód zameldowania na nazwisko Gerda Okroj, N. Port, Wyzwolenia 26. 7055-k
ZGUBIONO zaświadczenie tymczasowe tożsamości Zarz. Gm. Kuźnica, pow. Białystok, odcinek zameldowania Błażuk Edward, Wrzeszcz, Lipowa 17 m. 7. 7054-k
ZGUBIONO zaświadczenie RKK, zaświadczenie tożsamości - Jacek Mieczysław, Żołnierek 18 m. 4. 7089
UNIEWAŻNIAM zagubioną obligację (skrypta) dłużni Bolesława Ledemana, Wełharowo na nazwisko Leona Ledemana, Bolesław Ledeman. 7092
ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji motorykla Nr 0808 na nazwisko Klimowski Lucjan. 7093

WOLNE POSADY

POTRZEBNA gospośnia, referencje konieczne. - Wrzeszcz, Grzyźny 4 m. 1. 7097

CENNIK OGŁOSZEN:

Table with 4 columns: OGŁOSZENIA, WYMIAROWE, za tekstem, w tekście, okrojone. Rows for 70 mm, 120 mm, 200 mm, 300 mm, ponad 300 mm.

Zastrzeżone miejsca za I w tekście 50% Ogłoszenie wymiarowe wśród drobnych: do 50 mm 1 szp 50% drożej, większe 1 szp 100% drożej. Za ogłoszenia tabelaryczne (bilanse) i kombinowane 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30 - zł za 4 dni poszukiwania pracy 15 - zł za słowo minimum 10 słów maksimum 40. Tłusty druk 100% drożej. Za niedziela i święta 300% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez PKO konto Nr XI-4004 Biuro Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUIĄ: w Gdyni: Biuro Ogłoszeń 'Czytelnik' 10 Lutego 27. Księgarnia 'Czytelnik' 10 Lutego 9. W Sopocie: Sklep 'Czytelnik', ul. Rokossowskiego 21 w Oliwie: B. Rokowski, Armii Polskiej 1, we Wrzeszczu: Księgarnia 'Czytelnik' Grunwaldzka 8. E. Radkiewicz, Wajdłoty 9/2, J. Włótczyc, Jaskowa Dolina 47b, w Gdańsku: H. Myszkowska, Jana z Kolna 19.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA 'CZYTELNIK' Redaktor naczelny: JADESZ PLANOWSKI Redaktor przyjmujący: codziennie od godziny 10 do 11, sekretarz od godz. 10 do 12. W nie dziele i święta interesantów nie przyjmujemy. Reklamisy nadesłane w redakcję nie zwraca. Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, ul. M. Skłodowskiej 9. Telefon: Redakcja 22-60, Administracja 33-60. Biuro ogłoszeń i prenumerata: Gdynia, 10 Lutego 27, tel. 22-07. Kółportafel 43 89. Cena prenumeraty: W odbiorze na miejscu 120 zł, pocztą pod opaską i listonoszami 135 zł miesięcznie. Opłaty za prenumeratę prosimy wpłacać na konto PKO - Gdynia XI-4004 - Złożono w druk. 'Czytelnik' Nr 8 w Gdyni. Odb. w druk. państw. 'Dom Prasy' w Gdańsku.

SMIAŁO I SZCZERZE!

Meżczyzna z charakterem 100 — procentowym

W odpowiedzi na list „stuprocentowy meżczyzna” pozwalam sobie pod adresem autorki załączyć niniejsze wywody:

Szanowna Obywatelko!
Jako dawniej pałacy, obecnie już nie, pozwalam sobie zabrać głos obiektywny w poruszonemu przez Panią temacie. Pomijając już absurdalność odmawiania meżczyźniom nie pałacym, jako pozbawionym wszelkiej logiki i rozsądku, jak również dostatecznie kwalifikującą poziom umysłowy osób, sformułowanych takimi argumentami, chciałbym zwrócić uwagę Pani na to, że przyjaciółka Pani ma jeszcze bardzo słabe pojęcie o meżczyźnie, skoro sądzi, że prawdziwą meżczyźnią jest palenie papierosów czy fajki. Sądzę, że dla Pani wniosek, że należy zasięgnąć rady ludzi zawsze mądrzejszych od siebie, a nie na odwrót.

Nie chcąc głębiej analizować stosunków między Panią a jej przyjaciółką, chciałbym jeszcze Pani doradzić, aby była ostrożniejsza i wybredniejsza w ich wyborze i słuchała zawsze rady bliższego pod względem uczuciowym narzeczonego, który dał już zresztą jasne dowody tego, że jest naprawdę 100-procentowym meżczyzną, bo jest meżczyzną z charakterem. Wie czego chce i do czego dąży; za to winna go Pani cenić i szanować. Z takiego człowieka będzie Pani miała pociechę. Przypuszczam, że już Pani wie, na czym polega ta stuprocentowość. Czynniki oświatowe będą musiały stoczyć jeszcze niejedną bitwę z kulturowym i płycizną umysłową, wiążącą z zachodu i trafiającą na podatny u nas grunt.

Czytelnik Z. S.

„Europa” w odpowiedzi studentowi

W odpowiedzi na list pt. „Europejskie zwyczaje”, zamieszczony w „Dzienniku Bałtyckim”, uprzejmie wyjaśniamy:

Konsumpcja nie jest nowym zwyczajem w kawiarni Europy, ponieważ jest to zwyczaj przyjęty i stosowany i w innych lokalach. Zdarza się to najczęściej w lokalach I kategorii, w których grywa przeważnie doborowy zespół salonowy, względnie organy zwanego są inne imprezy typu rozrywkowego. Zrozumiała jest rzecza, że koszty z tym związane muszą być pokryte, a nie można by tego uzyskać, gdyby goście zamawiali tylko piwo lub wodę sodową.

Ceny w tego rodzaju lokalach nie są żadnym widziwiskiem kierownictwa danego lokalu, lecz ściśle ujętą w procentach kalkulacją, ustalona z góry przez odpowiednie czynniki kompetentne. W ramach konsumpcji zawarte są dania kawiane lub inne, określone dokładnie w cenniku, podającym każdemu gościowi w lokalu. Ramy te obowiązują na czas trwania imprezy lub też podwójczorka tanecznego, odbywającego się w dni świąteczne.

Kierownictwo kawiarni „Europa”
Wrzeszcz, Grunwaldzka 114.

Niszczyciel ptasich gniazd ukarany

W związku z notatką zamieszczoną w „Dzienniku Bałtyckim” Nr. 184 z dnia 6. 7. 1948 r. pt. „Dzieci uczą dorosłych” Komenda Wojewódzka M. O. wyjaśnia:

Przeciwko sprawcy niszczącemu gniaz-

da ptasie z piskletami. Milicja Obywatelska II Komis. M. O. Gdańsk-Siedlice przeprowadziła dochodzenie w wyniku którego sprawca powyższego zostanie ukarany w trybie postępowania karno-administracyjnego.

Szef Wydz. Ogólnego Kom. Woj. M. O. w Gdańsku
(—) A. Pawliotti, ppor.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Stała czytelniczka AP. Nie ma lombardu w Gdańsku.

Anonimowy członek Zw. Ucz. Walki Zbrojnej. Oburzenie Pana jest zupełnie nie słuszne. Przemianowanie ul. Starowiejskiej na I Armii WP nie było szczęśliwym posunięciem, ponieważ przekreślono w ten sposób ostatni ślad po dawnej wiosce Gdyni. Miasto nasze ma krótką historię i tradycję i dlatego nazwa „Starowiejska” jest cennym dokumentem, tym bardziej, że jeszcze w r. 1936 na ulicy tej wznosiły się wjeżdżające stare chaty kaszubskie. Ulica Lipowa jest bardzo ładna i I Armia WP nie może się czuć pokrzywdzona ta zamiana. Dokonało się to wcale nie w wielkiej tajemnicy, lecz zostało publicznie uchwalone przez MRN i opublikowane w prasie. Zarzuty Pana są więc całkowicie bezpodstawne.

Złóż ofiarę na TBS

JERZY SZELIGA



Port podobny jest do innych. Ramiona dźwigów 103 schylają się monotonnie nad otwartymi ładownicami. Czerwony wąż wagonów czeka na węgiel. Niebo przesnute kłębiastym dymem. Srebrny oczekujących na redzie statków zawodzą monotonnym refrenem. Port w Malmoe pracuje...

Eryk Olden idzie powoli wzdłuż nabrzeża.
— Przyjacielu! — woła smukłego chłopaka w mundurze straży celnej — gdzie tu jest przystań jachtów?
— O, tam!

Idzie we wskazanym kierunku. Woda w basenach lśni nieruchomo i wygląda jak wielkie, czarne zwierciadło...

W przystani spotkał Jakuba. Stary znajomy. Pracowali razem w porcie w Sztokholmie. Wysoki, silnie zbudowany o twarzy pociętej przez ospę.

— Eryk! — wrzasnął z nieklamną radością — co tu robisz?

— Czekam na taki jacht. Nazywa się „Beatrice”. Nie widziałeś go?

— Diabli go wiedzą! Potrzebny ci do szczęścia?

— Potrzebny... Nie ma go w porcie?

— Chyba nie! Jak przypłylnie, to stanie w tej przystani...

Przeszli do pobliskiego magazynu, gdzie Jakub miał małą, służbową izdebkę. Za oknem wyraźnie było widać przystań jachtową.

— Musi tu stanąć — tłumaczył Jakub — gdzie indziej mu nie pozwolą...

Siadaj!

Podstawił krzesło.

— Wypijemy po kielichu i pogadamy trochę... 15-le czasu ciebie chłopie nie widziałem!

— A... jacht?

— Zobacysz go pierwszy. Tylko spoglądaj co pewien czas w okno...

Wypili. Patrzyli w okno. Nic nie zobaczyli.

— Musi tu zawinąć — uspakajał go Jakub.

Nie musiał. Po wejściu w obręb portu „Beatrice” skierowała się lekko na północ. Do brzegu przybiła poza kompleksem starych magazynów...

...Przez godzinę siedział u Jakuba. Rozmawiał, nie spuszczać wzroku z zapozińskiego okna. Wreszcie wstał.

— Muszę już iść!

Nie zatrzymywał go. Eryk Olden raz jeszcze przepacerował się wzdłuż nabrzeży i po stwierdzeniu, że „Beatrice” nie wpłynęła do Malmoe, mruknął:

— Musieli mieć ciężką drogę! Spóźnili się...

Potem poszedł w kierunku miasta.

— Gdzie jest komisariat policji? — zapytał napotkanego przechodnia.

— — — — —

Podniósł się gwałtownie. Niewielkie auto wpadło w ulicę. Wyrosło na skrzyżowaniu, silnie skręciło i za hamowało nagle przed furtką. Koła zaszczerowały po braku i wzniosły w górę fontannę szarego kurzu...

Poczuł, że gardło ma przeraźliwie suche.

— Arnold — pomyślał.

Tak. Wysiadł z auta. Był w długim, podróżnym płaszczu i kapeluszu, zsuniętym na tył głowy. Powiedział coś sfoferowi i skierował się w stronę furtki. Szedł wolnym, długim krokiem.

Karcz zagryzł wargi. Ręka przywarła kurczowo do szerokiej kolby pistoletu...

Widzi go wyraźnie. Otworzył już furtkę. Idzie wzdłuż jezdnii. Szczupła, pociągła twarz. Oczy, które widzą wszystko... Spokojnie wstępuje na schody.

Karcz z nagłą determinacją wybiega przed altanę. Od Arnolda dzieli go występ muru.

Drzwi niezamieszkałej na pozór willi otwierają się bezszelestnie...

Nie ma już Arnolda! Zniknął. Wszedł do środka...

Całą siłą woli przyzywa spokój. Ciężkim krokiem podchodzi do schodów.

— Poczekam...

Auto też czeka. Niewielka, sfatygowana taksówka. Stary szofer zasłonił się płachtą świeżej gazety...

Kilka minut wydaje się godzina. Jak wyświetlany w zawrotnym tempie film płyna przez mózg twarz i zdarzenia. Tu, poza milczącymi drzwiami jest Arnold. Człowiek, którego daremnie szuka policja kilku państw. I nie wiadomo dlaczego przychodzi w tej chwili spojrzeć Danki. Smutne oczy, zasnutę bólem ostatniego rozstania... Dni, spędzone w Sopocie... Wspólne noce...

I nagle...

Sam nie wiedział, jak to się stało. Trzask otwieranych drzwi. Żywa rozmowa. Miły kobiecy głos o głębokim, łagodnym brzmieniu. To ona. „Rywalka Krystyny” — myśli z gorczycą.

Wysoka, elegancka kobieta. Włosy koloru roztopionego złota. Szczupłe, zgrabne nogi. Powoli zstępują ze schodów. Arnold idzie z tyłu. W rękę niesie walizkę. Karcz nabiera powietrza i wychodzi na ścieżkę...

— Dzień dobry! — mówi. Głos ma lekko zachrypnięty. — Dzień dobry, panie inżynierze — powtarza. Kobieta wysoko podnosi brwi. Twarz Arnolda kurczy się gwałtownie.

— Dzień dobry! — odpowiada na pozór obojętnym głosem. Nawet nie zwalnia kroku.

Spogląda pytająco.

— Czego pan chciał?

— Jestem mężem Krystyny...

Wiedział. Poznał go przecież w „Strandzie”. Auto stoi blisko. Tuż przed furtką. Ale między nim tkwi Karcz. Mąż Krystyny...

— Wyjeżdża pan, inżynierze?

— Tak...

— Wobec tego nie wyjedzie pan.

Szyderczy uśmiech. Ręka wędruje do kieszeni...

— Dlaczego?

— Dlatego!

Przeraźliwy krzyk. To krzyczy Angielka. Dwie lufty wytrysnęły nagle i spojrzwały w siebie owalnymi źrenicami wyłotów...

Szofer odrzucił płachtę dziennika...

— Donald! — krzyczy Maria. Straż! Gwizdnął nad głową i zagasił gdzieś w perspektywie ulicy...

Karcz cofa się do furtki. Na środku ścieżki stoi Arnold. Z lufty pistoletu płynie błękitnawy dymek.

— Dlaczego pan nie strzela? — pyta obojętnie. A potem z nagłą naciska spust. Dwa strzały. Ręka bezwładnie opada w dół...

Karcz był celniejszy. Nieruchome oczy uśmiechają się łagodnie...

Za furtką widnieją mundury policji. Arnold przegrał ostatni pojedynek...

Komenda policji w Malmoe od dawna nie przeżywała takich chwil, jakie nastąpiły po aresztowaniu Arnolda. Telefony dzwoniły bez przerwy. Przed bramą zebrała się gromada ciekawych. Po drutach telegraficznych pędziły wiadomości. „Arnold w potrzasku!” Obiegły miasto, poszły na Szwecję, przeniesione specjalnymi kablami rozniósły się daleko poza granice kraju...

(Ciąg dalszy jutro)

LISTY DO DZIAŁU „SMIAŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, GDYNIA, MSCIWOJA 9

SPORT

Ku uwadze klubów piłkarskich woj. gdańskiego

W połowie sierpnia br. rozpoczynają się mistrzostwa wszystkich klas Gdańskiego Okręgu Zw. Piłki Nożnej.

W związku z powyższym Wydział Gier i Dyscypliny zwołuje na dzień 31 lipca br. w lokalu BZKS Lechia w Gdańsku przy ul. Rokossowskiego 45 o godz. 16, konferencję kierowników sekcji piłki nożnej wszystkich klubów GOZPN. Obecność wspomnianych kierowników — obowiązkowa.

Przedmiotem konferencji będzie przede wszystkim zagadnienie nowych mistrzostw w r. 1948-49 na tle nowego regulaminu, który przewiduje bardzo surowe sankcje za wszelkiego rodzaju wykroczenia, zarówno zawodników, jak i kierownictw klubów przeciw obowiązującą przepisom.

Jak nas informuje Wydział Gier i Dyscypliny, szczególnie silny nacisk w nowych mistrzostwach położony będzie na zdyscyplinowanie zawodników, biorących udział

w zawodach, a wszelkie objawy brutalności i braku wychowania tępione będą z całą bezwzględnością przez stosowanie zgodnie z zaleceniem PZPN, najwyższego wymiaru kary.

Ukończona kartoteka kar klubów oraz indywidualna, opatrzona fotografiami kartoteka zawodników oraz nowe legitymacje zawodników położą kres wszelkim zamierzeniom „kombinacjom”, z którymi jeszcze do niedawna się spotykano.

Nowy regulamin zwiększa odpowiedzialność kierowników sekcji piłki nożnej w klubach, zwiększa również odpowiedzialność kapitanów drużyn za zachowanie się zawodników na boisku.

Zapowiedziana konferencja będzie dalszym krokiem Wydziału Gier i Dyscypliny w kierunku wykorzystania wszelkich środków dla podniesienia poziomu piłkarstwa naszego okręgu.

Nowy rekord radziecki w maratonie

Doroczny bieg maratoński o mistrzostwo Związku Radzieckiego odbył się w niedzielę w Moskwie. Udział w nim wzięło 66 zawodników, którzy przebyli trasę w 42,195 m. Zwyciężył Wanin, który dystans ten przebył w czasie nowego rekordu ZSRR 2:31:55. Na drugim miejscu uplasował się zeszcioroczny mistrz maratonu ZSRR Gordienko — 2:32:24.

Klasyk ten zwyciężył był godnym zakończeniem meczu o mistrzostwo Związku Radzieckiego rozegranego na stadionie „Dynamo” pomiędzy drużynami Spartaka i CD KA. Zwycięstwo odniósł zespół Spartaka 2:0 (1:0) wysuwając się w ten sposób na pierwsze miejsce w tabeli. CZEchosłowacja prowadzi ze Szwecją 2:0 W ROZgrywkach o puchar Davisa

Finał strefy europejskiej w rozgrywkach o puchar Davisa rozpoczął się w Pradze we wtorek po południu. Na pierwszy ogień

poszła gra pojedyncza panów pomiędzy Cernikiem (Czechosłowacja) a Johanssonem (Szwecją). Jeżeli Szwedzi liczyli się z możliwością zwycięstwa, to w rachubę wchodziło zdobycie punktów na wicemistrza Czechosłowacji, Cerniku. Wiadome było, że Drobny w Pradze jest trudny do pobicia. Obliczenia Szwedów się nie sprawdziły. Cernik zagrał bardzo dobrze i pobił Johanssona w czterech setach 6:4, 4:6, 6:3, 6:3.

Drugie spotkanie rozegrali mistrzowie Szwecji i Czechosłowacji Bergelin i Drobny. Czech potwierdził swą wysoką klasę (słaba forma, w której Drobny przegrywał do Cuccellego minęła już) i pokonał gładko swego przeciwnika w trzech setach 6:0, 6:3, 7:5. Po dwóch grach Czechosłowacja prowadzi więc w meczu ze Szwedami 2:0 i jest zdecydowanym faworytem na mistrza strefy europejskiej.

MIR ZWYCIĘZA W TURNIEJU W STAROGARDZIE

W Starogardzie rozegrany został piłkarski turniej z udziałem „Mir” (Gdynia) oraz trzech drużyn miejscowych SKS, „Czuwaj” i Włóczyca.

Turniej odbył się systemem punktowym i zakończył się zwycięstwem Miru. Drużyna gdynska zaprezentowała się publiczności z dobrej strony i gra jej znalazła uznanie widzów. Drugie miejsce zajęła drużyna SKS Starogard, ulegając jedynie Mirowi. Trzecie i czwarte miejsce zajęły drużyny Czuwaj i Włóczyca.

Organizacja turnieju przez SKS — sprawna.

przeszkód) obejmujący skoki przez szereg przeszkód.

Doceniając znaczenie konkursu międzynarodowego czynników fachowe, jakim są Tow. Związki do Hodowli Koni w Polsce oraz Zw. Zaw. Pracowników Wyścigowych ofiarowały dla zwycięskich jeźdźców wiele nagród.

Czy amazonka zagrozi kawalerzystom? Dzisiaj konkurs skoków w Sopocie

Dzisiejsze zawody konne w skokach przez przeszkody (początek o godz. 18 na trzeciej wysokości w Sopocie) zgromadzą na pewno duże rzesze publiczności, która zechce oglądać najlepszych kawalerzystów polskich. Obok kawalerzystów, trenujących stale w grupie sportowo-jeździeckiej W. P., wystąpi znakomita amazonka, p. Maria Krainska. W zawodach weźmie również udział jeździec cywilny, p. Karwowski.

Impreza obejmuje konkurs lekki i ciężki (różnica polega na szerokości i wysokości

przeszkód) obejmujący skoki przez szereg przeszkód.

Doceniając znaczenie konkursu międzynarodowego czynników fachowe, jakim są Tow. Związki do Hodowli Koni w Polsce oraz Zw. Zaw. Pracowników Wyścigowych ofiarowały dla zwycięskich jeźdźców wiele nagród.

NOWY MISTRZ ŚWIATA W BOKSIE

W obecności 50 tys. widzów odbył się w Londynie mecz bokserki o mistrzostwo świata w kategorii półciężkiej pomiędzy mistrzem W. Brytanii Freddy Millem, a Amerykaninem Gusa Lesnevitschem. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Millesa na punkty. Dodać należy, że Lesnevitsch uważany był przez menażerów amerykańskich za następcę Louisa (po jego wycofaniu się) na mistrza wszechwag.

Uczymy się pływać

Miejski Komitet Społeczny dla Akcji Masowej Nauki Pływania w Gdyni podaje do wiadomości, że na plaży gdynskiej i orłowskiej jest prowadzona bezpłatnie grupowa nauka pływania dla dzieci od lat 8, młodzieży i starszych nie umiejących pływać.

Zapisy kandydatów w kioskach na plaży w Orłowie i Gdyni. Jednocześnie będą przeprowadzone próby sprawności pływania na dystansie 50 m. stylem dowolnym i wydawane zaświadczenia dla osób chcących poddać się tej próbie pływania i już umiejących pływać.